Kraków
PT. Biblioteka Jagiellońska

Dziś dodatek: Sprawy Naftowe.

Numer zawiera 12 stron

Nr. 128 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, środa 11 maja 1932 Rok XXXVI

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·80
z dostawą do domu . zł. 6·10
na prowincji
z przesyłką poczt. . zł. 6·10
za granicą . . . zł. 9·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 25 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział. gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

W dzień święta Wielkiej Rumunji.

Obchodzone w dniu dzisiejszym święto państwowe naszej sojuszniczki Wielkiej Rumunji — Romania Mare — zbiega się szczęśliwie z faktem coraz silniej zadzierzgających się węzłów w stosunkach polsko - rumuńskich. W ostatnich zwłaszcza czasach, sojusz polsko - rumuński nabrał szczególnej plastyki w swym realiźmie politycznym, a to z jednej strony dzięki solidarnemu w zasadzie ustosunkowaniu się obu państw i ich opinji publicznej do zagadnienia organizacji Środkowej Europy w związku z projektem unji naddunajskiej, z drugiej zaś strony dzięki jednolitemu stanowisku Polski i Rumunji wobec pertraktacyj o pakt nieagresji z Rosją. Nie ulega też wątpliwości że dwukrotny, kilkudniowy pobyt marsz. Piłsudskiego w Rumunji, ze wszystkiemi okolicznościami temu pobytowi towarzyszącemi — w sposób szczególnie silny węzły przyjaźni polsko - rumuńskiej wzmocnił i dalszemu jej rozwojowi sprzyjające wytworzył perspektywy.

Oba powyższe zagadnienia — organizacja Europy środkowej i pakt pokoju na wschodzie Europy — pozostają w ścisłym ze sobą związku.

O ile idzie o kwestję pierwszą, to oba państwa stoją zasadniczo na stanowisku stworzenia homogenicznego obszaru środkowoeuropejskiego, kierowanego własną gospodarczą racją stanu, wzajemnie się rolniczo i przemysłowo uzupełniającego tudzież ekonomicznie samowystarczalnego. Koncepcja polska bloku agrarnego została w Bukareszcie pozytywnie przyjęta, oba też państwa podkreślają silnie postulat, że wszelkie ze stolic zachodnioeuropejskich płynące projekty organizacji Europy środkowej, o tyle tylko mogą być brane realnie w rachubę przez bezpośrednio zainteresowane kraje, o ile wolne będą od tendencyj hegemonji i imperjalizmu gospodarczego czy politycznego wielkich mocarstw. Państwa środkowej Europy pragną być niezawisłe pod względem gospodarczym, pragną wspólnemi siłami przezwyciężyć kryzys i w tym celu tworzyć całość, jednostkę gospodarczą, nie będącą narzędziem obcego, niejednokrotnie wrogiego planu gospodarczego. Przypuszczać należy, że na zbliżającej się konferencji małej ententy w Białogrodzie, w którym w tym czasie min. Zaleski ma rewizytować premjera Marinkowicza, tezy powyższe zostaną szczególnie silnie zamanifestowane i że przy tej sposobności solidarne stanowisko Polski i Rumunji zostanie raz jeszcze stwierdzone.

Temu dążeniu do uzdrowienia gospodarczego środkowej Europy poprzez wykrystalizowanie się jej indywidualnego oblicza gospodarczego — towarzyszyć musi pewność statutu terytorjalnego na granicy oddzielającej państwa bałtyckie, Polskę i Rumunję od Rosji sowieckiej i stąd wspólny wysiłek Warszawy i Bukaresztu do usankcjonowania tej pewności w pakcie o nieagresję z Rosją. Pakt ten, tem większe i realniejsze będzie miał znaczenie, o ile, jak tego domaga się Polska, będzie multilateralny, o ile objęte będą nim wszystkie państwa na zachód od Rosji leżące. Zdaje się, że chwila obecna, gdy uwaga Rosji zwrócona jest silnie na Daleki Wschód, nadaje się szczególnie dla realizacji tego wspólnego postulatu Polski i Rumunji.

Powyższym zbieżnościom w interesach polsko - rumuńskich na płaszczyźnie wielkich zagadnień międzypaństwowych, towarzyszy pogłębiająca się niewątpliwie z roku na rok współpraca polsko - rumuńska w dziedzinie zadań życia powszedniego na odcinku gospodarczym i kulturalnym. Wyniki jej wszakże nie są jeszcze ciągle tak wydatne, aby mogły w pełni zadowolić oba narody, graniczące ze sobą bezpośrednio. W tym kierunku jest jeszcze wiele, niemal wszystko do zrobienia. Nie wystarczą same akademje, rocznice, obchody wzajemne czy artykuły dziennikarskie. Pełne ramy sojuszu muszą być wypełnione realną treścią. Każdy w tym kierunku przez nasze koła gospodarcze i kulturalne czyniony wysiłek witać należy z pełnem uznaniem i użyczać mu jak

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

Jak się przedstawia układ sił
w nowym francuskim parlamencie.

Paryż. 9 maja. (PAT.) Wczoraj odbyły się, jak wiadomo, ściślejsze wybory w 358 okręgach wyborczych Francji i kolonij.

Przesunięcie na lewo, jakie dało się zauważyć podczas pierwszych wyborów nietylko że się utrzymało, lecz jeszcze wyraźniej zaznaczyło. Wzrost ten rozciąga się nawet na skrajną lewicę, gdzie socjaliści i komuniści zdobyli nowe mandaty.

Ostateczne wyniki wyborów przedstawiają się **dla całej Izby** następująco: **konserwatyści uzyskali 5 mandatów, republikanie 130, republikanie lewicowi 63, republikanie radykalni 61, radykałowie społeczni 150, republikanie społeczni 50, socjaliści 130, komuniści 10 i komuniści dysydenci 11. Razem 605 mandatów.** Do ogólnego zestawienia brak jeszcze kilka mandatów.

Ogółem zyski i straty są następujące: konserwatyści stracili dwa mandaty, republikanie 14-cie, republikanie lewicowi 33, republikanie radykalni 22. Zyskali: radykałowie społeczni 44, republikanie społeczni 2, socjaliści 19, komuniści i komuniści dysydenci 9.

Na 615 deputowanych ministerstwo spraw wewnętrznych posiada obecnie dane co do 610 mandatów. W tej liczbie wybrano

330 kartelowców, 259 umiarkowanych, oraz 21 komunistów i komunistów dysydentów.

Nie biorąc w rachubę komunistów, podobny stan rzeczy zapewnia kartelowi wyborczemu lewicy 71 głosów większości.

Opozycja więc poprzedniego gabinetu zamieniła się obecnie w większość. Radykałowie zyskali 44 mandaty. Liczba socjalistów i republikanów społecznych zwiększyła się znacznie.

Trudności zapowiadają się poważne. Rezultat wyborów stawia na porządku dziennym kwestję, czy zwycięstwo kartelu lewicowego utrzyma się również na terenie parlamentarnym, czy też nastąpią koncesje na rzecz innych ugrupowań.

W przyszłą niedzielę zbierze się kongres partji socjalistycznej, celem przedyskutowania raz jeszcze sprawy udziału w rządzie.

Przypuszczenia prasy francuskiej
co do przyszłych konstelacyj parlamentarnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 maja. (G) Donosza z Paryża: Prasa francuska stwierdza jednomyślnie zwycięstwo wyborcze lewicy.

„Matin" pisze, że zwrot na lewo uwidocznił się silnie w drugim terminie wyborów, gdy rozciągnął się na skrajną lewicę.

„Journal" zastanawia się nad przyszłą konstelacją, jaka wytworzy się w parlamencie, i dochodzi do przekonania, że albo radykali i socjaliści pójdą ręka w rękę, tworząc większość i przyciągając mniejsze grupy, albo dojdzie do współpracy radykałów z dotychczasową większością.

„Petit Journal" dowodzi, że socjaliści i republikanie Painlevego z radykałami Heriota i socjalistami Bluma mogą utworzyć rząd, przyciągając małe grupy.

Organ Heriota „Ere Nouvelle" pisze, że ludność Francji poparła zwłaszcza radykałów, którzy nie zawiodą jej nadziei.

Socjalistyczny „Populaire" podnosi wzrost głosów socjalistycznych nawet na wsi francuskiej.

Organ rządu Tardieu „Echo de Paris" twierdzi, że wynik wyborów należy przypisać wstrętnemu systemowi wyborczemu, który w drugim terminie prowadzi do najbardziej niesłychanych i skandalicznych koalicyj. Zdaniem tego pisma, również niezadowolenie bezrobotnych i skutki kryzysu zaważyły na wyborach. Dziennik przypomina, że chwile demagogji przedwyborczej minęły i teraz trzeba będzie wziąć odpowiedzialność za rządy. Dziennik zapytuje, czy Herriot zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji międzynarodowej, z trudności finansowych i społecznych, i czy potrafi wyzwolić się z sojuszów, zawartych w okręgach wyborczych.

Rząd Tardieu podaje się do dymisji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9 maja. (G) Z Paryża donoszą: Rząd Tardieu poda się do dymisji we wtorek. Akt ten będzie miał charakter czysto formalny. Jestto zwyczaj praktykowany przy każdorazowej zmianie na stanowisku głowy państwa. Nowy prezydent powierzy Tardieu kierownictwo rządu w tym samym składzie.

W początkach czerwca Tardieu poda się do dymisji, poczem zostanie utworzony nowy rząd, będący wyrazem nowego ugrupowania politycznego Izby deputowanych po wyborach.

Paryż. 9 maja. (PAT). Rada ministrów po rozważeniu sytuacji, wynikłej z faktu, iż wybory prezydenta republiki zbiegły się z wyborami do parlamentu, które zmieniły sytuację większości w Izbie, **złoży jutro na ręce nowego prezydenta republiki prośbę o dymisję rządu, z tem, aby prezydent nie powoływał w skład nowego rządu ministrów obecnego rządu.**

Możliwości eksportu do Szwajcarji.

Berlin, 9 maja. (PAT) W dniu 8 maja r. b. podpisane tu zostało przez wiceministra przemysłu i handlu Doleżala i ministra pełnomocnego Modzelewskiego porozumienie kontyngentowe ze Szwajcarją w sprawie przywozu i wywozu. Dzięki umowie **tej zagwarantowane zostały rolnictwu polskiemu oraz pewnym gałęziom przemysłu możliwości eksportu do Szwajcarji.**

Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że układ ma wejść w życie 20 maja r. b. z mocą obowiązującą wstecz od dnia 1 maja r. b.

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej).

najsilniejszego poparcia. Wierzymy, że zapowiedziany na czerwiec przyjazd grupy parlamentarzystów rumuńskich do Polski, będzie dużym krokiem naprzód w urealnieniu tej codziennej współpracy i wzajemnego zbliżenia obu narodów.

Że Lwów w tej dziedzinie ma do spełnienia szczególnie doniosłą rolę — o tem przekonywać niema potrzeby. Lwów też silniej, aniżeli jakiekolwiek inne miasto w Polsce, bierze udział w radosnem święcie dzisiejszem sprzymierzonych Rumunów, odczuwając głęboko wspólne, żywotne potrzeby i interesy obu państw.

S. p. Albert Thomas.

Paryż, 9 maja. (PAT) Zmarły dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, Albert Thomas, ur. w r. 1878 w Champigny sur Marne, był synem piekarza. Ojciec jego nie żałował żadnych ofiar na studja syna. Jeszcze w czasie swych studjów Thomas, dzięki stypendjom, które uzyskał, mógł odbyć podróż do Rosji, która mu dała materjał do broszury p. t. „Rosjanie jako rasa kolonizatorska“. Przebył również rok w Niemczech, gdzie, będąc jednocześnie słuchaczem uniwersytetu, zwiedzał większe miasta niemieckie.

Polityczną karjerę Thomas rozpoczął w r. 1910, gdy go wybrano do Izby deputowanych, gdzie jako stronnik Jauresa interweniował w r. 1910 w sprawie strajku kolejowców, wysuwając się na czoło wybitnych członków Izby.

Wkrótce po wybuchu wojny, Thomas mianowany został przez Milleranda sekretarzem stanu dla organizacji fabryk amunicji. W r. 1917 podał się do dymisji ze stanowiska ministra. W r. 1916 i 1917 był dwukrotnie w Rosji. Był również przez czas krótki posłem Francji w Rosji.

Z końcem wojny Thomas z entuzjazmem przyłączył się do idei Ligi Narodów tworzenia nowych państw na podstawie samostanowienia.

Uznanie i życzliwość francuskich mas robotniczych znalazły wyraz w ofiarowaniu Thomasowi w r. 1919 krzesła poselskiego z departamentu Tarn po Jauresie. W miesiąc później powołano Thomasa na pierwszej konferencji pracy w Waszyngtonie (osobiście nie brał w konferencji udziału), na dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, którem kierował do ostatniej chwili.

NASTĘPCA ALBERTA THOMASA.

Londyn, 9 maja. (PAT) Dzienniki donoszą, że następcą Alberta Thomasa, dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, będzie **Anglik, Butler, który od 10 lat pełni obowiązki wicedyrektora Biura.**

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 9 maja. (Tel. wł.) **Komunikat Państw. Inst. Meteor.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 10 b. m.: Małopolska Wschodnia, Polesie, Wołyń, Podole: przeważnie pochmurno i deszcz, w godzinach popołudniowych przejaśnienia; chłodniej; rankiem temperatura 6 do 9 st., dniem słabe tylko ocieplenie; umiarkowane wiatry północne i północno-zachodnie.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 9 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 719.62, temperatura +14.5 st., o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 721.17, temperatura +12.0 st., o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 722.51, temperatura +6.9 st.

„Synu mój, rób interesy tylko z ludźmi, którzy się ogłaszają, — oni są bowiem inteligentni i nigdy na tem nie stracisz“.

Benjamin Franklin
w liście do syna.

Dziś wybory prezydenta Francji.

Kandydują Painleve i Lebrun.

Paryż. 9 maja. (PAT). Painleve przyjął oficjalnie kandydaturę na stanowisko prezydenta republiki.

Paryż. 9 maja. (PAT). Wypadek nieprzewidzianego wakansu stanowiska prezydenta republiki i idącej za tem krótkiej przerwy, nie jest odosobniony we Francji.

Po śmierci Cartona, zamordowanego 23 czerwca 1894 r., wybory jego następcy Kazimierza Perrier odbyły się 27 czerwca 1894 r., tj. po upływie 4 dni.

Feliks Faure zmarł 16 lutego 1899 r. Jego następca obrany został 18 tegoż miesiąca, tj. w dwa dni później.

Deschanel podał się do dymisji 21 września 1920 r. a Zgromadzenie Narodowe odbyło się 23 września tegoż roku.

Wreszcie dymisja Milleranda nastąpiła 11 czerwca 1924 r., dnia 13 czerwca został wybrany prezydentem Doumergue.

Biorąc pod uwagę powtórne głosowanie do Izby deputowanych w dniu wczorajszym, byłoby rzeczą niemożliwą dla senatorów i deputowanych być już dziś wieczorem w Paryżu. Zgromadzenie Narodowe musiało wobec tego zostać odroczone do wtorku 10 maja rb.

Zakłady Baty dotknięte kryzysem.

WSTRZYMANIE BUDOWY OLBRZYMIEJ FABRYKI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 maja (G) Donoszą z Pragi czeskiej: Olbrzymie zakłady fabryczne Baty przechodzą ciężki kryzys. **W Zlinie wznosił Bata nowe ogromne zabudowania fabryczne.** Roboty przy tej budowie zostały obecnie wstrzymane. **Zwolniono 5.000 robotników budowlanych.** Już sama ta cyfra świadczy o rozmiarach robót, które były planowane.

Zakłady Baty **produkowały dziennie 130.000 par obuwia.** Ponieważ zapotrzebowanie wewnętrzne na obuwie zamyka się cyfrą 75.000 par, przeto **nadprodukcja wynosi 55.000 par obuwia dziennie.**

Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów.

SPRAWY GDAŃSKIE ROZPATRYWANE BĘDĄ W PRZYSZŁYM TYGODNIU.

Genewa. 9 maja. (PAT.) Dziś przed południem otwarta została 67 sesja Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem Matosa (Guatemala). Otwierając posiedzenie przewodniczący Rady uczcił w gorących słowach pamięć prezydenta Doumera oraz dyr. Alberta Thomasa. Na znak żałoby posiedzenie zostało przerwane. Po wznowieniu posiedzenia Rada załatwiła kilka spraw drobnej wagi.

Śmierć prezydenta Doumera i dyr. Alberta Thomasa wpłynęła na zmianę programu sesji Rady Ligi.

Rada odbędzie jutro jeszcze jedno posiedzenie, poczem odroczy się do środy przyszłego tygodnia, aby pozwolić swym członkom na wzięcie udziału w obu pogrzebach. Sprawy gdańskie i mniejszościowe, figurujące na porządku dziennym sesji, będą załatwione dopiero po wznowieniu prac Rady w przyszłym tygodniu.

Wice-król Hedżasu w Londynie.

Londyn. 9 maja. (PAT). Przybył tu dziś oficjalnie wicemir Feisal, drugi syn króla Hedżasu. Wicekról Hedżasu jest równocześnie ministrem spraw zagranicznych.

Interesujący wynalazek.

Młodemu, 22-letniemu inżynierowi R. Chapmanowi z Caterham Valley, udało się skonstruować tłumik do rewolweru o niezwykłej skuteczności. Przy zastosowaniu tego tłumika nie słyszy się strzałów już z odległości kilku kroków. Pozatem tłumik pochłania dym z wybuchającego pocisku.

Zdjęcie nasze przedstawia wynalazcę z rewolwerem zaopatrzonym w tłumik.

Kolonizacja niemiecka na Górnym Śląsku.

Prasa niemiecka zamieściła ostatnio szereg artykułów, omawiających stan osadnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku. Publikacje te są przykładem dużego zainteresowania opinji niemieckiej górnośląską akcją osadniczą.

„Volksblatt“ podając bilans osadnictwa za rok 1930 i 1931, przytacza szereg cyfr, które wykazują, iż w roku 1930 utworzono na Górnym Śląsku 337 osad niemieckich o ogólnej powierzchni 2.647 hektarów. Na obszarach tych osiedlono 1.583 osoby. Na wykup ziemi na te cele wydano 3,930.160 mk.

W roku 1931 zorganizowano 327 osad na powierzchni 3.311 hektarów. Gazety niemieckie wskazują jednak na zły stan finansowy osadników i na wadliwe założenie prac kolonizacyjnych, zorganizowanych w towarzystwa handlowe. Towarzystwa te zakupiły dawno ziemie po cenach wygórowanych i niewytrzymujących dzisiejszych kalkulacyj, a obecnie zmuszone są do sprzedaży tych ziem po cenach równie wysokich i dla osadników wprost niemożliwych do spłaty.

„Ostdeutsche Morgenpost“ proponuje rozwiązanie towarzystw osadniczych i zamienienie ich przez urzędy państwowe, wzorowane na dawnej komisji osadniczej w Poznańskiem.

Jak wynika z powyższych enuncjacyj, Niemcy powojenne nie zaprzestały swych przedwojennych metod kolonizacyjnych, lecz przeciwnie, stosują je nadal i zamierzają stosować w całej rozciągłości. Jest to tem dziwniejsze, że krytyczne poglądy nacjonalistycznej prasy niemieckiej wykazują całą bezskuteczność tych sztucznych metod i tej mechanicznej kolonizacji.

Tajna mennica.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 maja. (G) Władze bezpieczeństwa wykryły bandę fałszerzy monet dwu- i pięciozłotowych. Wytwórnia fałszywych monet mieściła się **w fabryce drutu byłego przodownika policji Adolfa Bromberga** przy ul. Łódzkiej.

Gdy policja wkroczyła do fabryki, zastała Bromberga i kilku spólników, zajętych niszczeniem urządzeń, służących do bicia fałszywych monet. Wszystkich aresztowano. Na podstawie znalezionych notatek aresztowano następnie dalszych członków bandy. **Ogółem dostało się pod klucz 60 osób.**

Fabryka Bromberga wypuszczała podobno falsyfikatów za kilkanaście tysięcy złotych dziennie.

†

Nabożeństwo żałobne
za spokój duszy ś. p.
Władysława Puchalskiego
zmarłego dnia 6 maja b. r. odbędzie się w kościele paraf. św. M. [illegible] daleny w środę dnia 11 maja o g. 7ej.

UROCZYSTOŚCI EWANGELICKIE W WARSZAWIE.

Warszawa. 9 maja. (PAT). Stołeczny zbór ewangelicko-augsburski obchodzi 150-lecie swego istnienia. Uroczystości rozpoczęły się poświęceniem nowego pawilonu chirurgicznego w szpitalu ewangelickim oraz nabożeństwem na grobach zasłużonych działaczy zboru.

Wczoraj o godz. 11.30 superintendent generalny dr. Bursche odprawił w kościele ewangelicko-augsburskim uroczyste nabożeństwo, na którem obecny był P. Prezydent, członkowie rządu z ministrem Jędrzejewiczem, metropolita Dyonizy, szereg posłów i senatorów, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Z DNIA.

SPÓŹNIONE PROTESTY WYBORCZE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9 maja. (B). Dnia 9 bm. na wokandzie Sądu Najwyższego znalazły się protesty przeciw wyborom do sejmu w okręgu Nr. 8 (Ciechanów, Mława). Na przewodzie sądowym okazało się, że protesty te wniesione zostały w terminie spóźnionym, to jest już po upływie 14 dni, jakie ordynacja wyborcza przewiduje dla ich składania. Wobec tego Sąd Najwyższy postanowił wniesione protesty pozostawić bez rozpatrzenia.

WICEMIN. KOC W PARYŻU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9 maja. (B). Dnia 9 bm. wyjechał do Paryża wiceminister skarbu p. Koc.

Z POWODU ZGONU A. THOMASA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 maja. (B). Z powodu zgonu dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy Alberta Thomasa, minister Hubicki wysłał depeszę kondolencyjną.

JUBILEUSZ J. WEYSSENHOFFA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 maja. (B). Uroczysty obchód 40-lecia pracy pisarskiej Józefa Weyssenhoffa odbędzie się 23 bm. w Teatrze Wielkim w Warszawie.

ZAWIESZENIE „DANZIGER VOLKSSTIMME“.

Gdańsk. 9 maja. (PAT). Policja gdańska zawiesiła na trzy miesiące wydawanie dziennika „Danziger Volksstimme“, organu socjalistów. Powodem zawieszenia dziennika był sobotni jego artykuł, który wskazywał na niebezpieczeństwo grożące Gdańskowi w związku z działalnością hitlerowców w Gdańsku.

Wizyta włoskich ochotników wojennych w Polsce.

Jak już donosiliśmy, w dniu 10 maja br. przybywa do Polski delegacja włoskiego Związku Narodowego Ochotników Wojennych, której przyjazd będzie rewizytą po bytności w listopadzie ub. r. delegacji Związku Legjonistów Polskich w Italji.

Skład delegacji ochotników włoskich ustalony został osobiście przez premjera Musoliniego i obejmuje wybitnych przedstawicieli i działaczy świata politycznego, społecznego i naukowego Italji Na czele delegacji stoi p. Eugeniusz Coselschy, poseł do parlamentu i prezes Związku Ochotników Wojennych, a nadto w skład jej wchodzą p. Agusto Pescosolido, sekretarz generalny Związku Ochotników Wojennych i prezes oddziału rzymskiego związku; p. Vittorio Graziani, prezes oddziału ochotników w Gorycji; p. Luigi Corrado, komisarz regjonalny przy rządzie Cyrenaiki; senator Antonio hr. Cippico; p. Adone Nosari, redaktor „Giornale d' Italia“; poseł do parlamentu i sekretarz izby deputowanych Lodovico Pellizzali dr. Mario Baglia Bambergi sekretarz syndykatu faszystowskiego i prezes sekcji medjolańskiej ochotników wojennych; poseł Karol Emanuel Baron Basile; senator Józef hr. della Gherardesca, burmistrz miasta Florencji; poseł Adelhi Serena, burmistrz miasta Squila, wreszcie p. Bindo de Vecchi, rektor uniwersytetu we Florencji i profesor anatomji.

Delegacja ochotników włoskich przyjmowana będzie w Polsce przez Związek Legjonistów Polskich, którego przedstawiciele doznali tak serdecznego przyjęcia w czasie ich pobytu w Italji. Niewątpliwie też całe społeczeństwo polskie gościnnie przyjmować będzie tak wybitnych przedstawicieli narodu włoskiego.

Nie będzie inflacji w Stanach Zjednoczonych.

Londyn, 9 maja. (PAT) Korespondent „Daily Telegraph“ donosi z Waszyngtonu, że nacisk, wywarty przez prezydenta Hoovera na kongres w kierunku zrównoważenia budżetu, dał już rezultaty. Niebezpieczne projekty inflacyjne zostały usunięte.

Opinja publiczna przyjęła wystąpienie prezydenta Hoovera entuzjastycznie. Do Białego Domu napłynęła moc gratulacyj.

„Times“ donosi, że pomysły inflacyjne należy uważać za pogrzebane.

=□=

Trzecia narada b. premjerów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 maja. (B). Dziś o godz. 10 przed południem rozpoczęła się na Zamku pod przewodnictwem P. Prezydenta trzecia konferencja b. premjerów rządów pomajowych.

W konferencji tej, podobnie jak w dwóch poprzednich, wzięli udział premjer Prystor, prezes Sławek, marsz. Świtalski i prof. Bartel. Marsz. Piłsudski udziału w obradach nie brał.

Konferencja dzisiejsza trwała 3 godziny. Podobno termin odbycia jej został zadecydowany dopiero wczoraj. Prof. Bartel został o konferencji zawiadomiony telefonicznie i przybył do Warszawy dziś rano.

W związku z przyjazdem prof. Bartla rozeszły się uporczywe pogłoski, że prof. Bartel objąć ma ponownie ster rządu. Czynniki miarodajne pogłoskom tym kategorycznie zaprzeczają.

Jak słychać, dzisiejsza konferencja na Zamku poświęcona była dalszemu omawianiu spraw poruszonych na konferencjach poprzednich, głównie spraw gospodarczych i finansowych.

Wzamian za ulgi punktualna wpłata bieżących podatków.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 maja. (B) Na konferencji naczelników Urzędów skarbowych, która odbyła się pod przewodnictwem wiceministra skarbu Starzyńskiego.

wiceminister Starzyński wyjaśnił, że ulgi, udzielone płatnikom ostatniemi zarządzeniami Ministerstwa skarbu, są umożliwieniem wyrównania wszelkich zaległości, a więc są bardzo korzystne dla płatników.

Wzamian za to płatnicy powinni płacić w terminach bieżące należności podatkowe w myśl zresztą powzię-

tych już w tej mierze uchwał Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie.

Żadne dalsze ulgi nie są zamierzone, ani też nie będą udzielane, to też w interesie płatników leży wykorzystanie przyznanych obecnie bonifikat. Urzędy skarbowe muszą bieżące należności w razie niepłacenia ściągnąć bezzwłocznie w drodze egzekucji.

Wkońcu wicemin. Starzyński podkreślił specjalnie **konieczność właściwego unormowania wzajemnych stosunków między Urzędami skarbowemi a płatnikami.**

Obóz lotniczego P. W. we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 maja. (B) W roku bieżącym uruchomione będą trzy obozy lotniczego przysposobienia wojskowego, a to w Łodzi, Łucku i we Lwowie.

Kurs trwać będzie trzy miesiące.

Komendantem obozu we Lwowie został kpt. Massalski.

PPS.-lewica na żołdzie komunistów.

22 działaczy PPS.-lewicy stanęło przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 maja. (G) Na ławie oskarżonych w Sądzie okręgowym zasiadło dziś 22 działaczy PPS-lewicy, stojących pod zarzutem **uprawiania akcji wywrotowej pod auspicjami partji komunistycznej, od której pobierali stale subsydja.** Są to Piotr Pieńkowski, J. Ptaszyński, Abraham Kirschbaum, Cz. Zawistowski i inni.

Oskarżeni ci stanowią prezydjum kongresu PPS-lewicy, jaki odbywał się w lutym ubiegłego roku w Łodzi. Kongres był zakonspirowany. Wywiadowcy, chcąc się dowiedzieć o przebiegu obrad, dostali się do lokalu, położonego o piętro wyżej, i przez otwory wentylatorów obserwowali wszystko.

Akt oskarżenia zarzuca PPS-lewicy, że

pozostawała na żołdzie partji komunistycznej.

Przedstawiciele PPS-lewicy Albin Rosenzweig, Różycki i osławiony Czuma, oraz delegat komunistycznej partji polskiej, Amsterdam, postanowili na wspólnej konferencji nie zwalczać się wzajemnie. Amsterdam zaofiarował subwencje finansowe dla PPS-lewicy, zastrzegając przytem, że do organu tej partji „Robociarz“ przesyłane będą z Warszawy anonimowe artykuły, które muszą być zamieszczane. Od tego czasu

PPS-lewica regularnie otrzymywała od komunistów subwencje w kwocie 4 do 5 tys. złotych miesięcznie.

a na akcję wyborczą w r. 1928 otrzymał Czuma jednorazowo 14.000 zł.

Proces potrwa tydzień. Ciekawemi dowodami w tej sprawie są pamiętniki Zawistowskiego z działalności jego podczas strajku włókienniczego w Łodzi. PPS-lewica otrzymała wtedy 10.000 dolarów subwencji od partji komunistycznej.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

Min. Zaleski jedzie na pogrzeb ś. p. Doumera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 maja. (B) Z Genewy donoszą: Minister Zaleski wyjeżdża we środę do Paryża, celem wzięcia udziału w pogrzebie śp. prezydenta Doumera.

GORGULEW I P. ANTONOW OWSIEJENKO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9 maja. (B) Biuro prasowe poselstwa sowieckiego w Warszawie komunikuje:

Niektóre organa prasy polskiej podniosły pogłoskę, lansowaną przez jedną z gazet paryskich, o tem, że rosyjski biały emigrant Gorgulew, zabójca prezydenta republiki Francji, utrzymywał stosunki z posłem ZSSR. p. Antonowem Owsiejenko. Biuro prasowe upoważnione jest oświadczyć, co następuje: P. Antonow Owsiejenko był posłem ZSSR. w Czechosłowacji od lipca 1924 do grudnia 1928 i ani wówczas, ani potem nie utrzymywał żadnych stosunków z jakimikolwiek bądź emigrantami rosyjskimi, a w tej liczbie i z Gorgulewem.

DEPESZA OD P. LEBRUNA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9 maja. (B) W odpowiedzi na depeszę, wysłaną z powodu zgonu prezydenta Doumera, marszałek senatu p. Raczkiewicz otrzymał następującą depeszę od prezesa senatu francuskiego p. Lebruna: W imieniu Wysokiej Izby Francuskiej chcę Panu wyrazić nasze serdeczne podziękowanie za wyrazy sympatji i współczucia ze strony Senatu Polskiego, oraz Panu osobiście z okazji tragicznego zgonu Prezydenta Doumera, które to wyrazy uważam za nowy dowód przyjaźni, łączącej dwa nasze narody.

Wielka katastrofa w Lionie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9 maja. (G) Z Paryża donoszą: Wielka katastrofa wydarzyła się wczoraj w Lionie.

Runęły dwa wielkie gmachy mieszkalne, w których znajdowało się w chwili katastrofy około 60 osób.

Przyczyną strasznego wypadku były prawdopodobnie długotrwałe deszcze, które spowodowały osunięcie się fundamentów.

Akcja ratunkowa trwała całą noc. Około godz. 2-ej nad ranem wydobyto z pod gruzów jedną z lokatorek domu. Znajduje się ona w stanie bardzo ciężkim.

Nadzieja uratowania reszty ofiar katastrofy jest minimalna.

Lyon. 9 maja. (PAT.) Z pod gruzów dwu wielkich domów mieszkalnych. które się zawaliły, wydobyto dziś zwłoki jednej kobiety. Jęków już nie słychać.

Wskutek padających deszczów **istnieje niebezpieczeństwo dalszego walenia się domów.**

TRAKTAT HANDLOWY SZWAJCARSKO-TURECKI.

Berlin, 9 maja. (PAT) 12 maja b. r. wchodzi w życie traktat handlowy między Szwajcarją a Turcją.

Rokowania handlowe między Szwajcarją a Francją, prowadzone ostatnio w Paryżu, uległy ponownemu odroczeniu.

Gorgułow — literat.

Berlin, 9 maja (PAT.). Prasa niemiecka ogłasza interesujące szczegóły z pobytu Gorgułowa w Berlinie w roku 1924. Gorgułow kilkakrotnie bawił w stolicy Niemiec i zamierzał nawet osiedlić się tu na stałe, oraz poświęcić się pracy medycznej i literackiej. Gorgułow prowadził pertraktacje z różnymi nakładcami, celem wydania swych broszur i książek. Za cenę 100 dolarów, otrzymanych od nieznanej osoby z Pragi, wydał on u jednego z wydawców rosyjskich **tomik poezji, zatytułowany „Dal“.** Następnie wyszła w Ołomuńcu u nakładcy niemieckiego powieść Gorgułowa pt. **„Syn zakonnicy“.**

W Berlinie Gorgułow prowadził tryb życia dziki, unikając stykania się z ludźmi i z towarzystwami, w których koncentrowała się emigracja rosyjska, wyrażając się z pogardą o związkach emigracyjnych.

ROSJANIE UWAŻAJĄ GORGUŁOWA ZA NIENORMALNEGO.

Paryż, 9 maja. (PAT.) Jeden z wybitnych członków kolonji rosyjskiej były gubernator jednego z większych miast na Kaukazie, a od czasu upadku gen. Wrangla stale mieszkający w południowej Francji, gdzie jest właścicielem restauracji, odwiedzanej przeważnie przez emigrantów rosyjskich udzielił dziś prasie następujących informacyj o Gorgułowie:

Przed sześciu tygodniami przyszedł do mnie człowiek wysokiego wzrostu i przedstawił się jako Rosjanin, dr. Gorgułow, legitymując się dowodem osobistym. Następnie oświadczył mi, że ze względu na pewne okoliczności niezależne od niego nie wolno mu zamieszkać we Francji, dlatego bawi w Monaco. W toku rozmowy wyjawił, że zgrupował Rosję w łonie partji faszystowskiej, której celem jest odrodzenie Rosji. Niektóre oświadczenia jego posiadały charakter tak dziwny, że nasuwały myśl, iż ma się do czynienia z człowiekiem nienormalnym.

UNIERUCHOMIENIE ZAKŁADÓW JUNCKERSA.

Berlin, 9 maja. (PAT.). Dyrekcja koncernu Junkersa po naradach z ministerstwem Reichswehry zarządziła wczoraj unieruchomienie zakładów budowy samolotów. Zakłady Junkersa zatrudniały 850 robotników i 400 urzędników. W czasie unieruchomienia zakładów przeprowadzona będzie reorganizacja.

Mecz szermierczy Pogoń-Sokół Macierz 9:7 pkt.

Lwów, 9 maja.

W sobotę wieczorem w sali kasyna podoficerskiego 14 p. uł. na Jałowcu odbył się mecz szermierczy na szable pomiędzy zespołami sekcji szermierczej LKS. Pogoń i Sokoła Macierzy.

Zwyciężyła drużyna Pogoni w stosunku 9:7. Jest to ładny sukces szablistów Pogoni, którzy ćwicząc stosunkowo krótko, osiągnęli wcale wysoki poziom. Najlepszy na planszy Stein z Pogoni.

Skład drużyn: Pogoń: Stein (3 zwycięstwa), Sabatowski (3), Czupka (2), Gargula (1); Sokół Macierz: Figut (3), Kostiuk (2), Zbydniewski (1), Tokarski (1).

Krwawa bójka na weselu.

Lwów, 9 maja.

Wczoraj wieczorem odbywało się na Persenkówce huczne wesele. W pewnym momencie zaglądnął przez okno do wnętrza izby niezaproszony na zabawę Antoni Fedoryk. Jednemu z gości weselnych, Baczyńskiemu z Bodnarówki nie podobało się to. Wybiegł na podwórze i formalnie pociął go całego nożem. Pogotowie ratunkowe odwiozło Fedoryka w stanie ciężkim do szpitala.

Z podróży wicekróla Hedżasu po Europie.

Emir Feisal, wice-król Hedżasu, przybył do Paryża. — Na zdjęciu widzimy Emira Feisala (po środku), oglądającego z bliska lekkie tanki.

Pościel z łóżka ś. p. Zarembianki

wysłano do Warszawy celem ekspertyzy.

Lwów, 9 maja.

Prof. Ludwik Hirszfeld, oraz prof. Żmigród, którzy w Państwowym Instytucie Higjeny w Warszawie dokonują analizy krwi na licach sądowych procesu przeciw Gorgonowej, **zażądali nadesłania im ze Lwowa pościeli z łóżka, na którem zamordowana została śp. Zarembianka.**

Pościel ta została wysłana do Warszawy.

Pozatem, jak się dowiadujemy, **wzięto z Gorgonowej nową próbkę krwi, którą przesłano również do Państw. Instytutu Higjeny w Warszawie.**

Jak z powyższego wynika, materjał jaki wysłano do Warszawy celem przeprowadzenia analizy, okazał się niewystarczającym.

Nie chcąc uprzedzać wyników ekspertyzy, powstrzymujemy się od wyciągania wniosków z tych faktów.

Nowa burza na Dalekim Wschodzie?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 maja. (G). Z Lozanny donoszą: Jeden z najpoważniejszych dzienników politycznych „Gazette de Lousanne“ twierdzi że wojna japońsko sowiecka jest jedynie kwestją czasu i wybuchnie natychmiast, gdy warunki atmosferyczne i stan dróg na to pozwolą.

Siły japońskie oblicza dziennik na 400.000 ludzi, natomiast z innych źródeł wiadomo, że Woroszyłow stwierdził na Radzie Politbiura, że siły sowieckie w Azji wynoszą 150.000 wojsk czerwonej armji, 50.000 wojsk mongolskich ochotników, 20.000 chińskich ochotników, 40.000 strzelców i 550 samolotów.

=□=

Po zgonie prezydenta Doumera.

Berlin, 8 maja. (PAT.). Wsęechniemiecka „Deutsche Zeitung“ uważa za stosowne w obecnej chwili wyrazić ubolewanie, że Francja nie dopatrzyła się w zamordowaniu prezydenta **„ostrzeżenią przed tem, że łuk polityki supremacji został zanadto napięty i że przecenia się siłę nerwów narodu, z której zbierało się wawrzyny“.**

FLAGI ŻAŁOBNE NA GMACHACH WARSZAWY.

Warszawa, 9 maja. (PAT.). Z powodu zgonu prezydenta Francji na gmachach rządowych oraz ambasad i poselstw zagranicznych wywieszone zostały flagi, opuszczone na znak żałoby do połowy masztu.

WIZYTY KONDOLENCYJNE.

Paryż, 9 maja. (PAT.). **Ambasador Chłapowski** złożył oficjalnie kondolencję z powodu zgonu prezydenta Doumera wdowie po nim w pałacu Elizejskim, oraz na Quai d'Orsay na ręce premjera Tardieu.

Przewodniczący Związku Młodorosów Aleksander Kassenberg, który onegdaj wieczorem ofiarował swą krew dla dokonania transfuzji, złożył w imieniu swej grupy kondolencje w Pałacu Elizejskim. Ogłoszono również dwa pisma **Wielkiego Księcia Andrzeja** do pani Doumer i premjera Tardieu. W pismach tych Wielki książę wyraża kondolencje i głębokie współczucie z powodu ohydnego zamachu.

Londyn, 9 maja. (PAT.). Z powodu zgonu prezydenta Doumera, **król Jerzy** wysłał do wdowy depeszę kondolencyjną. Na dworze królewskim w nadchodzącym tygodniu ogłoszona zostanie **8-dniowa żałoba.** Na pogrzebie prezydenta Doumera w Paryżu, Króla Jerzego reprezentować będzie następca tronu, ks. Walji.

PREMJER PRYSTOR U AMBASADORA LAROCHE'A.

Warszawa, 9 maja. (PAT.) Prem. Prystor przybył w sobotę po południu do ambasady francuskiej i w imieniu swojem i rządu osobiście na ręce ambasadora Laroche'a złożył kondolencje z powodu tragicznego zgonu prezydenta Doumera. O godz. 18 p. ambasador Laroche złożył premjerowi Prystorowi rewizytę.

AMERYKAŃSKI TRUST STALOWY REDUKUJE PŁACE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 maja. (G). Z Nowego Jorku donoszą: Trust stalowy w Stanach Zjednoczonych sygnalizuje, iż 15 bm. nastąpi redukcja płac urzędników i robotników trustu o 15 prc. Liczba zatrudnionych w truście stalowym Ameryki wynosi 200.000 ludzi. Nie jest wykluczone, że **z tego powodu dojdzie do poważnych zaburzeń, gdyż radykalne elementy robotnicze grożą strajkiem na wypadek redukcji płac.**

ZE STRACHU PRZED MĘŻEM SKOCZYŁA NA BRUK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 maja. (G). Przy ul. inżynierskiej w Pradze zdarzył się następujący wypadek: W jednym z domów przy tej ulicy mieszka na II. piętrze 44-letni radca prawny konsystorza prawosławnego Anatol Iwanow.

Żona jego jest przeszło o 20 lat młodsza o niego. Na tle zazdrości doszło dziś między małżonkami do scysji. Iwanow wydobył rewolwer. Przerażona kobieta, widząc rewolwer w ręku męża, dopadła okna i zeskoczyła na podwórze. Lekarz stwierdził ogólne bardzo ciężkie obrażenia. Iwanowa aresztowano.

ARESZTOWANIE OSZUSTA W TRUSKAWCU.

Barysław, 9 maja. (PAT.). Władze bezpieczeństwa aresztowały 7 bm. w Truskawcu niejakiego Jana Leopolda Morozewicza, podającego się za urzędnika państwowego, stale zamieszkałego w Piastowie pod Warszawą. Morozewicz został aresztowany pod zarzutem całego szeregu oszustw, których dopuścił się w Truskawcu na szkodę właścicieli sklepów i pensjonatów.

Konflikt japońsko-chiński tematem do zabawkarstwa.

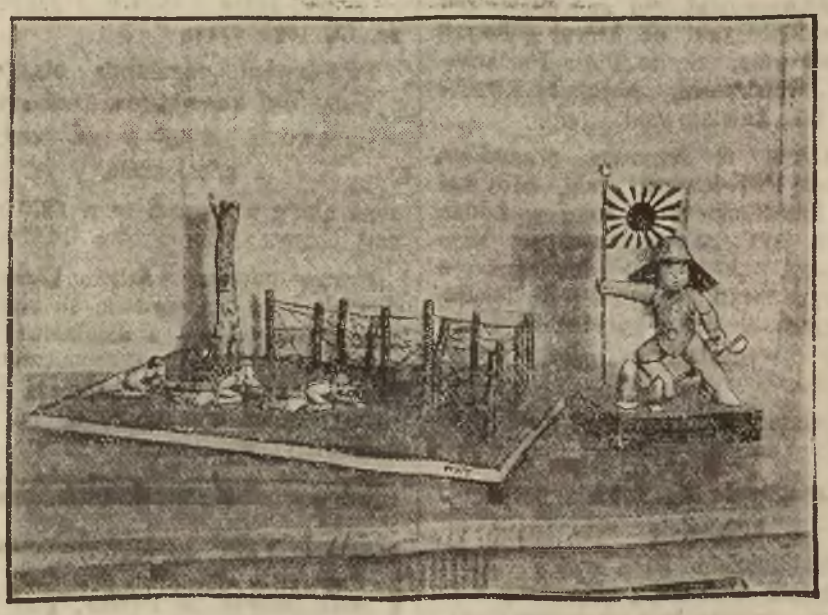

W Japonji istnieje zwyczaj urządzania co rok święta zabawek dla dzieci. W tym roku na wystawie tych zabawek zwracają powszechną uwagę artystycznie wykonane lalki bohaterów o typie wybitnie militarystycznym. Maja one ogromne powodzenie ze względu na aktualny jeszcze konflikt japońsko-chiński. — Na zdjęciu widzimy zabawki, wyobrażające narodowych bohaterów, poległych w walkach pod Szanghajem.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

DZIESIĄTY MAJA.

Czem dla nas 3-ci maja, dla Francuzów 14-ty lipca, tem 10-ty maja dla Rumunów.

Data to szczególnie symboliczna, gdyż zespoliły się w niej wszystkie doniosłe wydarzenia narodu rumuńskiego.

W dniu 10 maja Rumuni obchodzą nietylko wjazd do Bukaresztu w roku 1866 Karola I-go, panującego księcia rumuńskiego którego naród powołał na tron w obawie ewentualnych roszczeń lokalnych o prymat władzy, ale w dniu tym obchodzą również pamięć wojny o niepodległość z roku 1877, akt koronacji Karola I na króla rumuńskiego z roku 1881, oraz radosny i bliski współczesnemu pokoleniu moment zjednoczenia ziem rumuńskich w „Romania Mare“ po wielkiej wojnie światowej.

Każda z tych dat stanowi etap naprzód na drodze rozwoju Rumunji.

Żeby zdać sobie sprawę z politycznego znaczenia 10-go maja 1866 roku, trzeba przypomnieć, że Rumunja do tego czasu przeżywała najokropniejsze koleje. Rozbita, rozdrobniona, zdana na łup najeźdźców, z jednej strony Rosji, z drugiej — Turcji, pogrążona była w krańcowej nędzy. Książe Alexander Ion Cuza w roku 1859 dokonał czynu wielkiego, mającego niesłychane następstwa dla przyszłości narodu rumuńskiego; zjednoczył Mołdawję i Wołoszczyznę, lecz razy zadane przez nieprzyjaciół były zbyt głębokie, aby za jego panowania mogły być choć w części uleczone. W dodatku nad narodem rumuńskim zawisła groźba anarchji z powodu zbyt wielkiej ilości ścierających się ze sobą pretendentów do tronu. Dla tego powołanie Księcia Panującego z obcej dynastji było aktem najlepiej pojętej racji stanu.

Karol I, król rumuński, wielkie położył zasługi dla kraju: przez nadanie konstytucji — dał mu organizacyjne podstawy rozwoju; biorąc udział w wojnie z roku 1877, odzyskał Dobrudżę z brzegami Czarnego Morza i Deltę Dunaju; a w dniu 10 maja 1881 r., koronując się na króla Rumunów, podniósł dotychczasowe księstwo do powagi królestwa, państwa całkowicie niezależnego, niezawisłego.

Ferdynand I pomnożył jeszcze owoce polityczne swego poprzednika.

Stając po stronie Ententy w czasie wielkiej wojny światowej dokonał wiekopomnego dzieła zjednoczenia ziem rumuńskich w „Romania Mare“ (Wielką Rumunję).

Chwilę triumfalnego powrotu monarchy do Bukaresztu ze wzruszeniem wspomina znakomity historyk i obecny premjer, prof. N. Iorga: „Król Ferdynand wszedł wśród owacji narodu. Naród, wierny ideałowi niezawisłej ojczyzny, dla której krew przelewał i znosił nędzę, nigdy z większym entuzjazmem nie zamanifestował swego przywiązania do dynastji“.

I z radością gorącego patrjoty opowiada prof. Iorga o spontanicznem łączeniu się z Rumunją w chwili upadku państw centralnych: Besarabji, Bukowiny, Transylwanji i Banatu.

Te wydarzenia nową krwią, nową treścią nasyciły dzień 10 maja, ustanowiony, jako święto narodowe przez Karola I-go.

ald.

TERMIN CIĄGNIENIA SIĘ ZBLIŻA

Korespondentka wystarczy na zamówienie.

Ćwiartka losu loterji klasowej kosztuje 10 zł Połówka kosztuje 20 zł, a cały los 40 zł. Ciągnienie już 19 i 20 maja.

Prosimy nie zwlekać z zamówieniami.

1388n **DOM BANKOWY**

SCHÜTZ I CHAJES, — Lwów.

Krótki rzut oka na literaturę rumuńską.

Narody, które wcześniej zdobyły samodzielną pozycję polityczną, a z nią dobrobyt, wcześniej skrystalizowały swoje duchowe oblicze, wcześniej wytworzyły własną literaturę. Proces ten z konieczności musiał ulec opóźnieniu u narodów przez wieki walczących o zjednoczenie polityczne, narażonych na najazdy nieprzyjaciół, rozbitych wewnętrznie. Tak było i z narodem rumuńskim.

Pierwsze pomniki piśmiennictwa rumuńskiego sięgają wieku X i XII. Są to, jak wszędzie, zabytki religijne. Oczywista rzecz, nie w języku narodowym, lecz liturgicznym (cerkiewnosłowiańskim). W wiekach następnych do XVII, w tym samym języku pisano kroniki, pamiętniki, itd. Wiek XVII w literaturze rumuńskiej — to wiek kronikarzy z księciem Dymitrem Cantemirem na czele. W ich kronikach, pisanych już po rumuńsku, mamy obfity materjał, dotyczący panowania książąt mołdawskich i multańskich.

W wieku XVIII literatura rumuńska przeżywa moment zwrotny. Pod wpływem encyklopedystów, Voltaire'a i Rousseau, budzi się duch romański, który decyduje o dalszem kształtowaniu się piśmienictwa rumuńskiego. Sincai, Petru Maior, Timotei Cipariu, oto pionierzy tego ruchu. Ienachita Vacarescu oraz jego synowie Mikołaj i Alexander, zasłynęli wówczas jako pierwsi rumuńscy poeci. Ruch ten, powstały w Transylvanji i Multanach był skuteczną reakcją przeciwko wpływom greckim, szerzącym się podówczas w Rumunji za sprawą Porty i bojarów.

Początek wieku XIX to dalszy doniosły etap w rozwoju literatury rumuńskiej. Idee wielkiej rewolucji francuskiej, głęboki odzew znalazły w ciemiężonej Rumunji. Piśmiennictwo francuskie za sprawą nauczycieli emigrantów zdobywa wpływ ogromny. Najwybitniejsze talenty rumuńskie: Al. Beldiman, Const. Golescu, Ion Vacarescu. G. Lazar, E. Potica, E. Radulescu, G. Asachi, A. Donici tłumaczą arcydzieła literatury francuskiej i innych, nie zaniedbując twórczości oryginalnej. Ten charakterystyczny ruch zwie się w dziejach literatury rumuńskiej „ruchem tłumaczów“.

Pracy nad ujęciem płynnego jeszcze języka rumuńskiego w pewne ściśle określone formy podjęli się t. z. „tradycjonaliści“, badacze źródeł języka ojczystego: M. Kogalniceanu, G. Asachi, C. Negruzzi, A. Russo i inni, jak poeci E. Radulescu, G. Alexandrescu, V. Alexandri, oraz historycy C. Bolliac i A. Muresanu — istotni pionierzy piśmiennictwa rumuńskiego.

„Ruch tłumaczów“ i „ruch tradycjonalistów“ poprzedził pojawienie się wielkiej narodowej poezji rumuńskiej V. Alexandri i Michała Eminescu. Okazał się niezbędnem ogniwem w rozwoju literatury rumuńskiej, jako z jednej strony — czynnik związku z literaturą z Zachodu, z drugiej — czynnik utrwalenia podstaw rodzimego piśmiennictwa.

Vasile Alexandri, oparłszy się na motywach ludowych, żywo i pięknie wypowiedział duszę rumuńską. Jego liryki i ballady to perły prawdziwe.

Michał Eminescu jest dotychczas największym poetą rumuńskim. Romantyk, pesymista, nie uznany za życia, „za grobem“ odniósł całkowite zwycięstwo. Patos, żarliwość uczucia, posępny tragizm jego liryki przy kapitalnej formie tworzą szkołę epigonów.

Piękną pozycję w literaturze rumuńskiej zdobył sobie G. Cosbuc, mistrz formy klasycznej, twórca wielu ballad i romanc, opartych na motywach ludowych. Dalej idą St. O. Iosif, D. Anghel i P. Cerna — wreszcie O. Goga, piewca wyzwolenia rumuńskiego, niedoli ludu, przez naród za księcia poetów współczesnych uznany.

Na krótko przed wojną światową i po wojnie poezję rumuńską zdobywa modernizm i symbolizm francuski. W formie, w motywach poszczególnych poetów dają się wyraźnie stwierdzić wpływy Verlaine'a, Beaudelaire'a, Mallarme, Rimbaud, Verhaerna. Ion Minulescu, I. Pillat, T. Arghezi, A. Stamatiad, V. Eftimiu, Bacovia, A. Nanu, M. Codreanu, M. Radulescu oto przedniejsi, a dalej pokolenie, które podczas wojny poetycko dojrzewało: Lucian Blaga, A. Cotrus, Saulescu, Vinea, Isac — poeci, jakkolwiek związani pewnemi akcentami z dawnym modernizmem, wnoszący jednak nowe elementy.

Teatr rumuński, który pełne możliwości rozwoju uzyskał po wojnie, reprezentuje wszystkie kierunki dramatyczne od naturalizmu Caragiale, największego dramaturga rumuńskiego, aż po neoekspresjonizm Eftimiu. Dla teatru pisali i piszą: Al. Davila, O. Goga, Teodoreanu, A. de Herz, Ion Minulescu, Cipr an.

Młoda, bo datująca się od połowy ubiegłego wieku powieść rumuńska, rozwija się szybko. Najwybitniejsi prozaicy współcześni to: L. Rebreanu, Cezar Petrescu, M. Sadoveanu, I. Agarbiceanu, Bratescu - Voinesti, Minulescu, C. Moldovanu, I. Slavici, Sandu Aldea, E. Garleanu.

Należy jeszcze wspomnieć o prozie naukowej: filozofji, historji, krytyce. Tu przoduje znakomity uczony, obecny premjer rumuński prof. N. Iorga. Dalej idą: O. Densusianu, T. Maiorescu, V. Conta, A. Popovici, I. Chendi, P. Eliade, M. Dragomirescu, E. Lovinescu, Bogdan - Duica, I. Simionescu, S. Mehedinti i Gusti.

Alf. D.

Ze współczesnej poezji rumuńskiej.

ION MINULESCU.

Zawijają okręty.

Zawijają okręty... Chodź, zobaczyć, jak wchodzą do portu, — zobaczyć, jak zmęczone walką z burzami, wichrami, jedną po drugiej opuszczają ciężkie kotwice, jakby każdy z nich grzebał umarłego...

Przywożą ze sobą przepych antycznych uczt na cześć Neptuna, groźnego władcy mórz Egejskich. A zawijają tak tajemniczo, jak Sfinksy płynące w kołysie fal. Do portu wchodzą triumfalnie, jak wojownicy zwycięscy Podobne są do starożytnych magów, którzy wróżbami swemi gasili pochodnie życia, znużonego snem o zaświatach.

ARON COTRUS.

Młodość.

Radosny i smutny, syt i głodny dróg,b ezradny, włóczyłem cię z sobą, gdziem chciał, — nocowaliśmy w rowach przydrożnych i białych hotelach. Było ci wszystko jedno: złotogłów pod głową czy kamień.

Nie było błota, któregobyś nie dotknęła stopą.

Ja — zbójnik — wlokłem cię za sobą po puszczach niezgłębionych. Tarzaliśmy się w gorących trawach miłości; powiodłem cię nad morze, żebyś poznała co nieskończoność — na rozpalonych piaskach wybrzeża języki fal darzyły cię leniwą pieszczotą.

O nie wierzyłem nigdy, że przeminiesz!

Chciałem podróżować z tobą naokoło świata.

O zachodzie słońca — wyruszyć pociągiem do Konstancy, żebyś w upale Sorrenia zahartowała się jak stal.

W Paryżu chciałem ofiarować ci najpiękniejsze kobiety — w New-Yorku — zamieszkać z tobą w podobłocznem mieszkaniu — w pampasach ukołysać cię do snu w płomiennych objęciach kreolki —łodzią śmierci — przewieźć cię przez Maelstrom. Szłaś za mną, aż nogi twe poczęły krwawić — mknęliśmy błyskawicowemi pociągami tęsknoty — w złotych karocach snów gnaliśmy przez mroczne ulice żądz. Było mi tak szczęśliwie i tak żal ciebie i siebie. Nogi me próbowały grudki ziemi ojczystej ponieść na Himalaje beztrwogiego męstwa. I te same niecierpliwe nogi schodziły na padół tkliwości, w bezkresne niziny marności ludzkiej, na wieczne ugory, na wszystkie drogi, wiodące ku śmierci.

I tak co krok kopałem ci grób, a ty szłaś za mną po świecie — rozpływająca się co chwila maro — młodości moja!

LUCIAN BLAGA.

Człowiek nad brzegiem.

Pochylam się nad brzegiem i nie wiem: brzeg to morza, czy myśli mojej biednej? Dusza moja jak pierścień, który ześlizgnął się z wychudzonego palca, leci w otchłań bez dna. O, kresie życia, przybliż się, zasnuj wszystko popiołem; krótkie są drogi moje, — niema nic, coby mnie mogło poruszyć. O kresie życia, nadejdź.

Raz jeszcze wznoszę się na łokciach ponad ziemię i nasłuchuję, woda z pluskiem uderza o brzeg... nic więcej... nic.

ARON COTRUS.

Bezręki.

Bezręki —
o, bezczynności okropna udręko!
doba ma godzin za mało.
tu — i tam — wszędzie —
on szuka pracy najtwardszej, najcięższej
i czuje — jak w walce z nią —
płuc atletycznych w nim tężeją miąższe —
i rosną tysiące rąk. —

Tłumaczył **A. Dzieciołowski.**

+ **Miastem, w którem najwięcej ludzi** się rozwodzi jest w Czechosłowacji Reichenberg. Jak wykazuje statystyka, w Reichenbergu przypada 292 rozwodów na każde 100.000 mieszkańców. Praga zajmuje pod tym względem trzecie miejsce, gdyż tam przypada 254 rozwody na każde 100.000 mieszkańców, drugie miejsce zajmuje miasto Gablonz, czwarte Prostejów — 231 rozwodów, piąte — Brno, w którem 204 rozwody przypadają na 100.000 mieszkańców.

+ **Automobilizm, jako środek leczniczy na nerwy.** Znany neurolog berliński dr. S. Placzek, twierdzi w wyniku swoich obserwacyj nad wpływem jazdy autem na nerwy, iż stan nerwowców poprawia się znacznie po dłuższych turach automobilowych, o ile dany osobnik zajmuje miejsce przy kierownicy. Na nerwy nie pozostaje ani miejsca, ani czasu — twierdzi dr. Placzek. Cały wysiłek fizyczny, uwaga kierowcy muszą być pochłonięte przez opanowanie wozu, czujność nad biegiem i funkcjonowaniem motoru, autoterapia, jak ją nazwał dr. Placzek, jest najskuteczniejszym sposobem zwalczania psychozy i rozstroju nerwowego.

Wiadomości bieżące

10 maja 1932

Wtorek

Izydora

Jutro: Adolfa

Wschód słońca 3·49

Zachód 19·15

TEATR WIELKI.

Wtorek 10 V godz. 7.30 „Czarne Ghetto“
Środa 11 V godz. 7.30 „Ludzie w hotelu“ (ceny najniższe).
Czwartek 12 V godz. 8 „Carmen“.
Piątek 13 V godz. 7.30 „Czarne Ghetto“.
Sobota 14 V godz. 7.30 „Krzyczcie Chiny!“ (premiera).
Niedziela 15 V godz. 7.30 „Krzyczcie Chiny!“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 10 V godz. 8 „Młodość szumi“.
Środa 11 V godz. 8 „Młodość szumi“ (zakupione).
Czwartek 12 V godz. 8 Występ Krukowskiego.
Piątek 13 V godz. 8 Występ Krukowskiego.
Sobota 14 V godz. 8 Występ Michała Znicza w komedji „Hau-hau“.
Niedziela 15 V godz. 8 Występ Michała Znicza w komedji „Hau-hau“.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 10 maja: „Królowa Nocy“.
Środa 11 maja: „Lady Chic“.
Czwartek 12 maja teatr nieczynny.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Prawo miłości“.
CASINO: Buster Keaton się żeni.
CHIMERA: „Cygańskie romanse“ z Brygidą Helm.
GRAŻYNA: „Tajemnica sekretarki“ i „Milczący wróg“.
KOPERNIK: „Klątwa rodu Mandarynów“ oraz „Ingagi“.
LEW: „Cham“.
MARYSIENKA: „Klątwa rodu Mandarynów“ oraz „Ingagi“.
MIRAŻ: „Walc miłości“.
OAZA: „Pieśni o atamanie“.
PALACE: „Szanghaj Express“.
PAN: „Kobieta na krzyżu“.
PASAŻ. „Człowiek bez nerwów“.
PROMIEŃ: „Upadły Anioł“.
RAJ: „Dwa serca biją w walca takt“.
STYLOWE: „Pieśni o atamanie“.
SŁOŃCE: Rapsodja węgierska i djabelski reportaż.
UCIECHA: „Czarny as“ oraz „Szalona dziewczyna“.

=□=

— **Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). W Salonach Towarzystwa otwarto przed tygodniem wystawę pośmiertną śp. Mieczysława Adama Wysockiego artysty-malarza o nieprzeciętnych zdolnościach twórczych, przedwcześnie niestety zmarłego. Wystawa obejmując znaczną część dorobku artystycznego śp. Wysockiego godną jest ze wszech miar najwyższego zainteresowania i dokładnego zwiedzenia. Odrębną salę zajmują prace ostatnie p. Henryka Langermana. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—15 popołudniu.

=□=

— **Teatr Wielki.** Dziś, 10 bm. o godz. 7.30 w dalszym ciągu znakomita sztuka amerykańska Eugeniusza O'Neilla pt. „Czarne ghetto“, która cieszy się wciąż niesłabnącem powodzeniem. Grają pp.: Kuncewiczówna, Wiercińska, Czajkowska, Martini, Krasnowiecki, Damięcki, Wojdan, Połoński, Woszczerowicz i Dorwski. Inscenizacja utalentowanego reżysera E. Wiercińskiego, dekoracje A. Pronaszki, muzyka Z. Górzyńskiego. Piosenki murzyńskie śpiewa J. Kondradt. Jutro ostatnie przedstawienie po cenach od 40 gr. do 2.70 zł. „Ludzie w hotelu“.

— **Opera.** „Carmen“ wystawia opera lwowska w czwartek 12 bm. o godz. 8-ej. W partji tytułowej stwarza p. Wanda Wermińska jedną z najlepszych znanych kreacyj tak pod względem scenicznym, jak i głosowym. Partnerami p. Wermińskiej będą p. Mossakowski, Czarnecki oraz p. Jarońska. Dalszą obsadę tworzą p. Hinglerówna, Popowiczówna, Romanowski, Kielarski, Hilzenradt i Hlady. Pozostałe bilety do nabycia w Małop. Ajencji Reklam., Chorążczyzny 7, oraz w kasie Teatru Wielkiego.

— **Teatr Rozmaitości.** Dziś, 10 i jutro 11 bm. o godz. 8-mej wiecz. arcywesoła włoska komedja studencka A. Comasiego i N. Oxilliego pt. „Młodość szumi“. Grają pp.: Borowska, Jakubińska, Kipenióvna, Martini, Siemaszkowa, Życzkowska, Berski, Krzemieński, Przystawski, Woszczerowicz. Reżyserja Lucjana Krzemicńskiego, dekoracje Ottona Rexa. W przygotowaniu świetna komedja „Hau-Hau“, w której w głównej roli wystąpi niezapomniany we Lwowie Michał Znicz.

— **Teatr Nowości.** Dziś wtorek 10 maja na ogólne żądanie „Królowa Nocy“ z p. Ewą Nastor. W środę 11 maja „Lady Chic“ rewjo-operetka z p. Ewą Nastor. Przedstawienie to urządzone jest dla czytelników „Gazety Porannej“. W przygotowaniu „Cnotliwa Zuzanna“ z p. Hermanową w roli tytułowej. W operetce tej wystąpi ulubienica lwowskiej publiczności p. Stefanja Stadnikówna. Przedsprzedaż w Małop. Ajencji Reklamowej, Chorążczyzny 7 oraz w Państwowym Sklepie Tytoniowym, Akademicka 12.

— **Sensacja w Teatrze Rozmaitości.** Niezapomniany we Lwowie „Dzielny wojak Szwejk“, Michał Znicz, przyjechał do Lwowa, gdzie w Teatrze Rozmaitości wystąpi w arcywesołej komedji pt. „Hau-hau“. — Któż we Lwowie nie pamięta Michała Znicza z kreacji w komedji pt. „Perfumy mojej żony“, oraz w całym szeregu innych komedyj? Komedja „Hau-hau“, której premjera w Teatrze Rozmaitości odbędzie się 14 bm., grana była w Łodzi z Michałem Zniczem 117 razy, co jest najlepszym dowodem atrakcyjności tej sztuki. Michał Znicz przybył do Lwowa na krótko, występować bowiem będzie tylko w jednej komedji, mianowicie w „Hau-hau“.

— **Najtańsze przedstawienie w Teatrze Wielkim.** We środę 11 bm. o godz. 7.30 odbędzie się ostatnie przedstawienie świetnej sztuki w 3-ch aktach Vicki Baum pt. „Ludzie w hotelu“, która po tem przedstawieniu zostanie zdjęta z afisza teatralnego. Dyrekcja Teatru chcąc ją uprzystępnić jak najszerszym warstwom publiczności wyznaczyła bardzo niskie ceny, bo od 40 gr. do 2.70 zł. Bilety wcześniej do nabycia w kasach Teatrów Miejskich.

— **Kazimierz Krukowski we Lwowie.** Kazimierz Krukowski, najpopularniejszy polski piosenkarz, gwiazdor teatrów rewjowych w Warszawie, a ostatnio jedyny filar teatru „Banda“, przybywa do naszego miasta i wystąpi 12 i 13 bm. w Teatrze Rozmaitości. Kazimierz Krukowski należy do tych nielicznych artystów, którzy nie potrzebują reklamy. Wystarczy nazwisko tego znakomitego artysty i niezrównanego piosenkarza przeczytać na afiszu, a zgóry można być pewnym, że na jego wieczorze sala wypełniona będzie po brzegi. W wieczorze ponadto przyjmują udział artyści teatrów warszawskich, a to: głośna vedetta Morskiego Oka popularna pieśniarka, ulubienica stolicy Irena Carnero, oraz nastrojowy piosenkarz Adam Rapacki, który przedstawi się naszej publiczności w swoim najnowszym repertuarze.

=□=

— **Turniej śpiewaczy Miłośników Muzyki i Opery we Lwowie.** Turniej śpiewaczy w czasie od 1 do 10 czerwca br. urządzony staraniem Tow. Mił. Muz. i Op. we Lwowie będzie jednym z pierwszych kroków do zrealizowania planu stworzenia ze Lwowa polskiej Metropoli muzycznej. Jury rozdadzą trzy nagrody główne miasta Lwowa, Tow. Mił. Muz. i Op. i dyrekcji opery, prócz tego szereg dyplomów i odznaczeń. Zgłoszenia i wpisowe zł. 10 tylko do 25 bm. należy przesyłać pod adresem: Lwów, Teatr Wielki, opera.

— **VIII. Koncert symfoniczny.** Grzegorz Fitelberg dyryguje koncertem Tow. Mił. Muz. i Opery w sobotę 14 maja br. o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji (kino Lew). W programie utwory Igora Strawinskiego, Prokofiewa, Paderewskiego i Debussyego. Ceny miejsc od 1—5 zł. Przedsprzedaż i zamówienia w Małopolskiej Ajencji Reklamowej, Chorążczyzny 7, tel. 2-19.

— **Kasyno i Koło Lit. Art. we Lwowie.** W czwartek 12 maja 1932 o godz. 19.30 odbędzie się „Wieczór poezji rosyjskiej XX wieku“. Słowo wstępne i objaśnienia wypowie T. Parnicki, utwory recytują I. Borowska art. dram. i Z. Kunstman. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła Lit. Art.

— **Ds. Stefan Glixelli,** profesor uniwersytetu wileńskiego wykłada o historji literatury rumuńskiej w dniach: poniedziałek 9 maja od 15—17 godz., sala II. (Stary Uniwersytet, ul. Mikołaja), środa 11 maja od 15—17 godz., sala XII. (Stary Uniw., ul. Mikołaja), czwartek 12 maja od 18—20 g., sala XVII. (Nowy Uniw., ul. Marszałkowska), piątek 13 maja od 15—17 godz., sala XII. (Stary Uniw., ul. Mikołaja), sobota 14 maja od 15—17 godz., sala II. (Stary Uniw. ul. Mikołaja).

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę 11 bm. odbędzie się w sali Towarzystwa, ul. Zimorowicza 9 odczyt inż. J. Landaua z Warszawy pt. „Cieplarki Ruths'a w elektrowniach i zakładach przemysłowych. Zastosowanie i wyniki“. Początek o godz. 18.30.

— **Komenda Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie** zawiadamia, że w czasie tegorocznego Święta Szkoły tj. w dn. 28 i 29 bm. odbędzie się: 1. Ogólny Zjazd Absolwentów Korpusu Kadetów Nr. 1. 2. Zjazd Absolwentów z 1922 r. z okazji dziesięciolecia ukończenia szkoły. — Komenda Korpusu Kadetów zwraca się z apelem do wszystkich absolwentów o przybycie na Święto i Zjazd.

— **Państwowa Komisja Egzaminacyjna we Lwowie** dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich zawiadamia, że egzamin pisemny pod nadzorem odbędzie się w dn. 19 i 20 maja 1932, poczem rozpoczną się egzaminy ustne. Egzaminy pisemne odbędą się w starym gmachu Uniwersytetu (św. Mikołaja 4), od godziny 8 rano, egzaminy zaś ustne w gmachu posejmowym.

— **Na „Dom Żołnierza“ we Lwowie.** Z powodu odejścia ppłk. dypl. Mikołaja Freund-Krasickiego, szefa sztabu DOK. VI. we Lwowie, na nowe stanowisko służbowe, szefowie służb i oficerowie sztabu DOK. VI., zamiast urządzenia uczty pożegnalnej, złożyli kwotę 270 zł. na fundusz budowy „Domu Żołnierza“ we Lwowie. Wydział Tw-a budowy „Domu Żołnierza“ składa Ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

=□=

— **Zabawa dziecinna.** W dniu 4 maja w salach Strzelnicy miejskiej wrzała ochocza zabawa dziecinna. Nieżyczliwe warunki atmosferyczne (oberwanie chmury) nie wpłynęły ujemnie na frekwencję. Poziom części artystycznej, na którą złożyły się produkcje taneczne i rytmiczne dziatwy szkoły im. Marcina pod kierunkiem p. Wondrauschowej był bardzo wysoki. W pełni swego artystycznego kunsztu tanecznego wystąpiła młodociana tancerka Janinka Brzeżańska dając trzy kreacje taneczne, taniec chiński, marynarza i łabędzia w przepięknem wykonaniu tak pod względem akcesorji zewnętrznych (kostjumy, reflektory) jak i samego tańca. Wszystkim którzy swym współudziałem uświetnili tę zabawę a więc: p. Brzozowskim, Z. Brzeżańskiemu, M. Dąbrowskiej, F. Schramowi i H. Tokarskiej składa Miejski Komitet dla spraw bezrobocia i Komitet budowy bursy dla głuchoniemej młodzieży rękodzielniczej serdeczne podziękowanie.

— **Trzeci Maja w Sokole IV. we Lwowie.** W przepełnionej po brzegi sali Sokoła IV. odbył się onegdaj uroczysty wieczór ku uczczeniu wiekopomnej rocznicy Konstytucji 3 maja. Słowo wstępne wygłosił ze swadą i z przejęciem się wiceprezes Sokoła IV. dyr. Wojciech Smolicki, poczem chór drukarzy pod batutą dyr. Antoniego Kinalskiego odśpiewał bardzo pięknie kilka pieśni. Dalszą część programu wypełniły trudne ćwiczenia gimnastyczne na wysokich poręczach, wykonane precezyjnie przez członków Sokoła IV., efektowne ćwiczenia wolne druhen i piramidy, budowane sprawnie przez sokoleta. Ćwiczeniami kierował niestrudzony i szczerze oddany fizycznemu wychowaniu młodzieży naczelnik B. Napiórkowski. Utwór Lenartowicza „Bitwa Racławicka“ wygłosił znany już z wielu występów dh. inż. Benedyktowicz. Niespodzianką był występ ucznia II. kl. gimnazjalnej Napiórkowskiego

Zainteresowanie Lwowa sprawami morza i żeglugi.

Walne Zgromadzenie Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie oddziału lwowskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej w sali posiedzeń województwa. Obrady zagai. prezes prof. dr. Niemczycki dłuższem przemówieniem, w którem omówił znaczenie morza dla państwa oraz datujący się od czasu rządów pomajowych wspaniały rozwój Gdyni. Kreśląc ogólny zarys zadań towarzystwa, zaznaczył przewodniczący, że zmiana nazwy Ligi Morskiej i Rzecznej na Ligę Morską i Kolonjalną nie wpłynie na zmniejszenie się jej zainteresowań zagadnieniami komunikacji wodnej śródlądowej, jednakże program działalności stowarzyszenia

rozszerzył się na sprawy emigracji i osadnictwa kolonjalnego.

Powstanie okręgu lwowskiego Ligi, obejmującego trzy województwa wschodnie, jest dziełem oddziału lwowskiego i daje dowód jego żywotności.

Sekretarz p. Wilhelm Todt przedstawił sprawozdanie z działalności oddziału lwowskiego, który zajmował się w ostatnim roku głównie sprawami

organizacji okręgu i tworzeniem oddziałów na prowincji.

Jednem z ważnych zagadnień był rozdział trzech istniejących stypendjów dla uczniów Szkoły Morskiej w Tczewie, mianowicie stypendjum Izby przem.-handlowej, im. ks. Lubomirskiej i Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Urządzono szereg imprez, jak odczyt gen. Orlicz-Dreszera o Polonji w Stanach Zjednoczonych, odczyt komendanta łodzi motorowej „Ta-joj“ o wycieczce tej łodzi, zorganizowanie działu morskiego na wystawie szkolnej w szkole im. Reya, prelekcje na prowincji, oraz kursy i wycieczki wioślarsko-żeglarskie. Oddział posiada bibljotekę, złożoną z 126 dzieł z dziedziny marynarki i spraw morza.

Sprawozdanie to uzupełnił dr. Treter zestawieniem wyników pracy

oddziału wioślarsko-żeglarskiego,

który jest najżywotniejszym wyrazem działalności Ligi. Urządzono dwa kursy teoretyczne z wykładami o budowie łodzi i zasadach wioślarstwa i żeglarstwa z uwzględnieniem warunków wodnych w Polsce. Brało w nich udział 60 osób. Następnie odbyły się na stawie „Świtezi“ kursy praktyczne wioślarstwa i żeglarstwa. Motorówkami, kajakami i innemi łodziami wyprawiali się członkowie oddziału na dalekie wycieczki po całej Polsce, których odbyto ogółem 14. Łódź motorowa „Ta-joj“ zbudowana przez oddział lwowski przebyła 2000 km. w ciągu 41 dni.

Skarbnik dr. Trawiński zdał sprawę z rachunków za rok ubiegły. Przychody wynosiły wraz z subwencjami i przelewami kasowemi 15.681 zł., rozchody, w których mieści się odsyłana do zarządu głównego część wkładek członkowskich, razem 13.612 zł., saldo na r. 1932 wynosi 2069, stan gotówki w dniu 7 maja b. r. 2.475 zł.

Imieniem komisji rewizyjnej dr. Rucker zgłosił wniosek na udzielenie zarządowi absolutorjum, co też uchwalono. Inż. Krasucki podkreślił

wydatną pracę oddziału lwowskiego,

tem trudniejszą i bardziej godną podziwu, że Lwów pozbawiony jest komunikacji wodnej. Na jego wniosek wyrażono zarządowi uznanie i podziękowanie.

Do zarządu wybrani zostali ponownie pp.: prezes dr. Niemczycki, prof. dr. Matakiewicz, prof. Benedykt Fuliński, inż. Tad. Rogoyski, ks. Eleonora Lubomirska, Marja Bartlowa, Jadwiga Zgórska, Mich. Grekowicz-Hausnerowa, Wilhelm Todt; nowowybrani: kurator dr. Stefan Świderski, gen. Bol. Popowicz, dyr. Henryk Grosman, inż. Czesław Halleczko, inż. Teofil Styrnal, inż. Bogdanowicz, prof. Jan Wójcik, Barbara Drojanowska, nacz. dr. Karol Zagajewski, inż. St. Maliszewski, dr. H. Sawicka, dr. Treter, R. Cisek.

Wkońcu omawiano sprawę ogólnego zjazdu Ligi, który odbędzie się w dniach 25—27 czerwca b. r. we Lwowie.

go, który udatnie odegrał na skrzypcach dwie piosenki polskie.

Piękny ten wieczór, z którego czysty dochód przeznaczono na Dar Narodowy TSL. zakończył wyjątek z „Kościuszki pod Racławicami“ L. Anczyca Bartosz Głowacki, odegrany świetnie przez zespół amatorski Sokoła IV. W antraktach i do śpiewu przygrywał zespół madolinistów Sokoła IV. pod batutą dha M. Dietricha.

Oklaskiwany szczerze przez licznie zgromadzoną publiczność każdy punkt programu świadczył najlepiej o bardzo udatnie zaaranżowanym przez komitet zabawowy Sokoła IV. wieczorze.

— **Przygotowania do uroczystości moniuszkowskich.** W sobotę odbyło się w sali Kasyna i Koła Lit. Art. posiedzenie Komitetu uczczenia Moniuszki pod przewodn. dra Antoniewicza. Program uroczystości ku upamiętnieniu 60 lecia śmierci znakomitego kompozytora polskiego został już w ogólnych zarysach ułożony. W piątek dnia 3 czerwca odbędzie się uroczysta akademja z odpowiedniem przemówieniem i programem muzycznym, w którym wykonane zostaną utwory Moniuszki, w sobotę 4 czerwca nabożeństwo żałobne za jego duszę w bazylice metropolitalnej oraz poranek dla młodzieży, w niedzielę 5 czerwca uroczysta Msza św., koncert chórów robotniczych i koncerty popularne na otwartych placach, wieczorem zaś odegrana zostanie w Teatrze Wielkim „Halka“, która transmitowana będzie ze Lwowa przez radjo na całą Polskę.

— **Ruch tramwajowy.** Bilety do przesiadania wydawane z linji „11“ od Dworca główn. do pl. św. Zofji uprawniają do podwójnego przesiadania na wozy linji „3“ w kierunku ul. Zielonej do cerkwi św. Piotra i Pawła. Pierwsze przesiadanie na pl. św. Zofji na nowy wóz linji „2“ i „10“ ewentualnie „9“, a następne przesiadanie u zbiegu ulic Zielonej i Zyblikiewicza, na wozy linji „3“.

Odwrotnie bilety do przesiadania wydawane na linji „3“ od cerkwi św. Piotra i Pawła do ul. Zyblikiewicza, uprawniają do podwójnego przesiadania na wozy linji „11“. Pierwsze przesiadanie, wylot ul. Zielonej i Zyblikiewicza, drugie przesiadanie pl. św. Zofji na wozy „11“ z prawem dojazdu do Dworca Głównego.

— **Wybitny gość jugosłowiański we Lwowie.** W dniach 7 i 8 bm. bawił w naszem mieście red. Vlastimir Maresz attache prasowy poselstwa jugosłowiańskiego w Warszawie, wybitny publicysta i działacz na polu zbliżenia polsko - jugosłowiańskiego. Red. Maresz odbył tu rozmowy z przedstawicielami kół prasowych — m. in. złożył wizytę prez. Laskownickiemu — żywo interesując się stosunkami w naszem mieście. Oprowadzani go po mieście członkowie zarządu Ligi Polsko - Jugosłowiańskiej oraz redakcji „Ruchu Słowiańskiego“, red. Batowski, prof. Czuruk i kustosz Wisłocki. Wieczorem w dniu 8 bm. Liga Polsko Jugosłowiańska przyjmowała red. Maresza w hotelu George'a obiadem, który w serdecznej atmosferze przeciągnął się aż do chwili odjazdu miłego gościa.

=□=

— **Znowu harce szoferskie.** Wczoraj rano auto Lw. 92096 najechało na 57-letnią Cyprę Lorberbaum i poturbowało ją mocno. Lorberbaumowa przebywa obecnie w szpitalu.

— **Włamanie sklepowe.** Wczorajszej nocy do sklepu Adolfa Solda w Kulparkowie włamali się złodzieje. Zabrali oni dużo towarów spożywczych. Po krótkich dochodzeniach policja aresztowała sprawców, którzy przyznali się do winy. Są to: Stanisław i Emil Byrkowie oraz Józef Dudek. Podczas rewizji znaleziono u nich łup nocnej kradzieży.

— **Złośliwy pies bez uwięzi.** Gdy Mozes Mager z Szczerca wszedł wczoraj do kamienicy przy ul. Ogrodowej l. 4, rzucił się nań pies dozorcy tej kamienicy i pokasał go dotkliwie.

„Diło“ o liście pasterskim ks. prymasa Hlonda.

Organ „Unda“ „Diło“ za przewodem prasy socjalistycznej i endeckiej wyzyskuje list pasterski ks. prymasa Hlonda wbrew wyraźnym zastrzeżeniom ks. prymasa dla swej partyjnej polityki.

Solidaryzuje się więc przedewszystkiem z polską prasą endecką i socjalistyczną w poglądzie, że list „polskiego kardynała Hlonda“ „sięga w głąb współczesnych **politycznych** stosunków w Polsce zaczepiając zarówno o panujący w Polsce system rządów, jak i o międzypartyjne stosunki“. Stąd też „Diło“ nie dziwi się, iż „ten list“ stał się „polityczną sensacją dnia“.

„Diło“ nie ogłasza całego listu pasterskiego ks. prymasa — ale idąc śladem p. Stan. Strońskiego i „Robotnika“ wybiera sobie tendencyjnie pewne tylko ustępy — a nawet poszczególne na surowo wydarte z całości zdania, aby w oczach swych czytelników poprzeć autorytetem polskiego kardynała swoją stałą naukę, że obywatel ma swe dobre prawo przyrodzone przeciwstawiać się państwu i jego rządowi w sprawach, które uzna za sprzeczne z prawem Bożem.

„Z tych wyjątków, jakie podajemy“ pisze „Diło“ „czytelnicy zrozumieją jasno, dlaczego cała polska prasa opozycyjna przyjęła występ polskiego kardynała z zachwytem“.

„Nas, ukraińców — pisze dalej „Diło“ — interesuje w tym liście to, że znajdujemy w nim identyczne podejście do niektórych poruszonych spraw identyczne z tem, jakie zakreślił metr. Szeptyki w swym ostatnim głośnym artykule ogłoszonym w „Mecie“ z dnia 14 kwietnia... To, co metropolita Szeptycki powiedział — że katolikom nie wolno popełniać nieetycznych czynów **bez względu na formalnie obowiązujący nakaz władzy** — znajdujemy w obu omawianych wystąpieniach obydwóch najwyższych dostojników polskiej i ukraińskiej cerkwi w literalnie nieomalże dosłownym tekście. I tu — pisze dalej „Diło“ — nasuwa się ciekawa refleksja: gdy gr. kat. metropolita napiętnował wykorzystywanie firmy katolicyzmu dla wązkich partyj nie politycznych celów — polska prasa wykrzywiła to w ten sposób, że metropolita przyszedł w pomoc ukraińskim nacjonalistom.

Mało tego! Gdy podczas wiadomych wypadków z 1930 roku (sabotażów — p. Red.) ukraiński episkopat nie zabierał głosu, polskie czynniki oburzały się z powodu tego milczenia.

A teraz kardynał Hlond oświadcza to samo, co mówiło się w skonfiskowanym liście pasterskim ukraińskich biskupów:, „nigdy nie wolno uważać milczenia cerkwi za aprobatę niemoralnych uczynków“. Fakt, że akurat w dwa tygodnie po wspomnianym powyżej artykule metropolity Szeptyckiego jeszcze ostrzej i jaśniej zabrał głos w bieżących sprawach obywatelsko - politycznych kardynał Hlond — jest najlepszą odpowiedzią wszystkim ludziom złej woli, jacy odnoszą się a priori wrogo do każdego głosu, który wychodzi ze świętego Jura“.

W jednem tylko „Diło“ nie godzi się z ks. prymasem Hlondem — gdy ks. Hlond występuje, jako prymas Polski, to organ świętojurski nie uznaje Go w tym charakterze — ale demonstracyjnie widzi w nim jedynie — polskiego kardynała.

Unormowanie ruchu autobusów miejskich.

Zniesienie kursu z pl. Marjackiego na pl. św. Zofji. — Zniżka cen biletów. — Przedłużenie linji do ul. Janowskiej. — Przywrócenie kursu do Brzuchowic.

Na komisji przedsiębiorstw komunalnych odbytej pod przewod. inż. Dażwańskiego dłuższą dyskusję wywołała sprawa zmiany kursu autobusów miejskich. W rezultacie uchwalono znieść kurs autobusów na odcinku od placu Marjackiego do pl. św. Zofji. Uchwalono dalej utrzymać nadal zniżkę taryfy autobusowej wprowadzonej w październiku ub. r. na okres próbny z tem, że bilety abonamentowe (bloczkowe) należy sprzedawać bez żądania specjalnych legitymacyj. Sprzedaż tych bloczków obywać się będzie w kasach biletowych. Dalej postanowiono przedłużyć kurs autobusów linji „A“ ze Skniłowa przez ul. Na Błonie do ul. Janowskiej. W dalszym ciągu oznaczono cenę przejazdu na odcinku od wylotu ul. Na Błonie do Janowskiej albo odwrotnie na kwotę 25 gr., przyczem bilet wydany w autobusie jadącym od ul. Janowskiej uprawniałby do przesiadania na kopytkowem do tramwaju i do dojazdu do dworca głównego. Równocześnie bilet kupiony na dworcu za 25 groszy uprawniać będzie do wsiadania do autobusu na kopytkowem i do przejazdu do ul. Janowskiej (cmentarz janowski). Cena biletu kombinowanego z przesiadaniem z autobusa do tramwaju albo odwrotnie wynosić będzie 40 gr., zaś z prawem dwukrotnego przesiadania 50 gr. N. p. jeżeli ktoś chce jechać na „Własną strzechę“ z ul. Janowskiej ma prawo z tramwaju nr. 3 przesiąść się do tramwajów nr. 2 i na pl. Zofji wsiąść do autobusu, tak samo jadący z Łyczakowa tramwajem nr. 1 lub 8, ma prawo przesiąść się za 50 gr. do tramwaju nr. 10 lub 2 i na pl. św. Zofji wsiąść do autobusu.

Wkońcu na wniosek r. Maksymowicza uchwalono z dniem 1 czerwca b. r. uruchomić na sezon letni kurs autobusowy do Brzuchowic.

=⊙=

Obchód Trzeciego Maja w IV. gimnazjum.

Uroczysty poranek ku uczczeniu 141 rocznicy Konstytucji 3-go Maja urządziła „Pomoc Koleżeńska“ uczniów gimnazjum IV im. J. Długosza we Lwowie dnia 5 maja b. r. Uroczystość rozpoczęła się kantatą Nowowiejskiego „Trzeci Maj“, poczem uczeń kl. VI. Paszkowski wygłosił przemówienie. Następnie gdy chór mieszany pod batutą prof. Czarneckiego odśpiewał Nowowiejskiego „Rotę“, uczniowie kl. IIa, przygotowani przez prof. dr. Br. Nadolskiego, wygłosili piękną deklamację zbiorową Poraja „Trzeci Maj“. Po tej atrakcji uczeń kl. VIIa Magalas przy akompaniamencie na fortepianie swego kolegi Petaka, odegrał udatnie kilka utworów na skrzypcach. Wkońcu popisywała się orkiestra deta pod batutą p. Sigmunta. Podniosły nastrój uroczystości potęgowała obecność sztandaru szkolnego.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 8-go maja do soboty 14-go maja b. r. włącznie mają nocny dyżur następujące apteki: 1) A. Aschkenazego, Żółkiewska 4; 2) K. Angensterna, Krasickich 20; 3) F. Barszaka, Łyczakowska 155; 4) M. Beizera, Legionów 23; 5) A. Braunsteina, Lwów-Zniesienie; 6) F. Dewechego, Słowackiego 12; 7) W. Dobrzańskiego, Akademicka 3; 8) K. Duehla, Piłsudskiego 14; 9) A. Ehrbara, Łyczakowska 3; 10) O. Hellmana, Kopernika 23; 11) K. Kajetanowicza, Słoneczna 1; 12) Fr. Krzyżanowskiego, Na Bajkach 23; 13) J. Kwartnera, Zamarstynowska 54; 14) M. Krynickiego, Leona Sapiehy 77; 15) M. Łazowskiego, Gródecka 81; 16) H. Mesuty, Królowej Jadwigi 31; 17) M. Oberlaendera, Piekarska 45; 18) W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14; 19) L. Sładowskiego, Halicka 3; 20) S. Stenzla, pl. Marjacki 8.

Z SĄDU DORAŹNEGO.

Ohydny mord rabunkowy.

W małej sali rozpraw odbyła się wczoraj rozprawa w trybie doraźnym przeciw Michałowi Bihunowi 30-letniemu zarobnikowi ze Staj pow. Rawa Ruska, oskarżonemu o rabunkowe morderstwo.

Według aktu oskarżenia Bihun zaczaił się w dniu 7 kwietnia b. r. na skraju lasu w Ostrobużu pow. Rawa Ruska i w chwili gdy Paraszka Matwijejkowa zbliżyła się do niego, rzucił się na nią z kołem w ręku, a ugodziwszy ją kilka razy w głowę, zabił na miejscu. Następnie trupa kobiety zawlókł do lasu i ściągnąwszy z niego sierak, rozpiął bluzę, szukając pieniędzy. Nie znalazlszy ani grosza, ściągnął jej buty, tam szukając gotówki. Znalazł w butach jedynie klucz od mieszkania denatki. Zabrał go. Przysypał następnie ślady krwi ziemią i gałęziami. Następnie udał się do swej chaty, zrzucił z siebie pokrwawione ubranie, ziadł coś, a następnie z nastaniem zmroku udał się do mieszkania denatki, szukając pieniędzy. Przedtem atoli zasłonił okna prześcieradłem i zapalił lampę. Po dłuższem poszukiwaniu znalazł jedynie dwie srebrne pięciokoronówki austr., budzik i 24 m. płótna. Morderca przygotował sobie również inne ruchomości denatki, usłyszał jednak pod oknem słowa jakiegoś sąsiada „kumo wy wże je“, więc spłoszony uciekł.

Wróciwszy do domu ułożył się najspokojniej do snu, a na drugi dzień udał się do Bełza, gdzie nieznanemu żydowi sprzedał budzik za 3 zł. Żydowi przedstawił się jako Senyk Kowalski.

Aresztowany tego dnia do południu Bihun przyznał się do czynu. Zawlókł ją do lasu, bo myślał, że denatka „przyjdzie do siebie“ tembardziej, że zauważył ruch jej ręki. Nakrył ją następnie weretą, aby nie zamarzła i poszedł do domu.

Rozprawę prowadził s. o. Medyński, w skład Trybunału wchodzili s. o. Jagodziński i dr. Lindert. oskarżał prok. Krynicki, bronił dr. Buczma-Czapliński.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono do przesłuchania oskarżonego. Bihun, niski, szczupły, ciemny na jedno oko, nie przyznaje się obecnie do zbrodni.

W policji przyznał się, bo nie chciał, by go bito a u sędziego uczynił to samo, bo sądził, że go wypuszczą z więzienia. Z denatką był w wojnie, bo go podejrzewała o kradzież — ale w krytycznym dniu jej nie widział. Budzik był jego własnością. Sprzedawał go pod fałszywem nazwiskiem, bo chciał donieść do policji, że żyd go oszukał. budzik bowiem był więcej wart. Co do śladów krwi podał, że krowa zraniła mu nos.

Przesłuchany komendant posterunku zeznał, że oskarżony, po pokazaniu mu śladów zbrodni, przyznał się do wszystkiego, wskazał żyda, któremu sprzedał budzik i żyd poznał go.

Po przesłuchaniu świadków, którzy niepochlebnie wyrażali się o oskarżonym, — Trybunał, z powodu braku jednomyślności, przekazał sprawę do zwykłego postępowania sądowego.

=□=

Kronika żółkiewska.

Życie organizacyjne BBWR. Tut. Rada Okręgowa BBWR. poświęciła miesiące marzec i kwiecień dalszej organizacji kół. Zorganizowano koła w Rekliwicu, Dalniczu, Przedrzymichach Małych i Krasiczynie. Tak więc wkrótce cały powiat zostanie pokryty komórkami organizacyjnemi BBWR. Należy podkreślić, że ludność wiejska mimo ciężkiego położenia chętnie garnie się w szeregi współpracy z Rządem.

Żywo też Rada zajęła się zagadnieniem współpracy polsko-ruskiej, a wychodząc z założenia, że w tym kierunku może najwięcej zdziałać nauczycielstwo w szkole i poza szkołą, postanowiła tam właśnie wzbudzić zainteresowanie tą sprawą. Dzięki życzliwemu stanowisku inspektora szkolnego p. Marjana Żychiewicza, a zarazem prezesa Rady BBWR, wygłoszono szereg referatów na ten temat. Zainteresowanie było wielkie. Dowodem tego liczne pisemne uwagi zgłoszone do Sekretarjatu BBWR.

Z Związku Strzeleckiego. W kwietniu b. r. odbył się Walny Zjazd delegatów oddziałów Zw. Strzel. tut. powiatu. Na wniosek ob. Jarosza, powołano na przewodniczącego zjazdu Stefana Bernatowicza, starostę pow. Sprawozdanie ustępującego zarządu przekonało uczestników, że praca w Związku Strzel. jest planowa i celowa. W skład nowego zarządu weszli niemal wszyscy dotychczasowi członkowie z ob. Marjanem Żychiewiczem, jako prezesem na czele. W kwietniu uruchomiono świetlicę dla Oddziału żeńskiego w Żółkwi.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Żółkwi wspólnie ze Związkiem N. S. P. otworzył świetlicę, gdzie skupia się życie Towarzystw, stojących na gruncie państwowym.

Wybory w Sokole. W połowie kwietnia odbyły się wybory do Zarządu Sokoła. Do zarządu weszli przeważnie ludzie, znani z nastrojów „opozycyjnych“, którzy zawsze ustosunkowują się do wszelkich poczynań negatywnie. Szkoda naprawdę budynku, ufundowanego ofiarnością całego społeczeństwa, w którym obecnie mieści się klub bridżowy. Będzie zapewne i nadal temu celowi służył.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta).

(—) **Wycieczka kółek krajoznawczych do Warszawy.** Bardzo liczna wycieczka członkiń kółek krajoznawczych z pośród uczenic tutejszych szkół średnich pod przewodnictwem pp. nauczycielek wzięła udział w wielkim zjeździe tych ugrupowań, który odbył się w Warszawie. Młodociane uczestniczki tej wycieczki są zachwycone przyjęciem na Zamku, gdzie je ugoszczono obiadem i podwieczorkiem, w którym wziął udział p. Prezydent Państwa. Pełne miłych wspomnień i niezatartych wrażeń powróciły Przemyślanki z Warszawy, gdzie je żegnano z szczerym żalem. Niemniej jednak niech nam wolno wyjawić tajemnicę, że nasze kółkarki z równie głębokim żalem żegnały stolicę Rzeczypospolitej, w której po raz pierwszy spędziły kilka tak uroczych dni wśród beztroskiego nastroju.

Włamanie do folwarku pod Przemyślem. W Rybotyczach pod Przemyślem został ograbiony dwór p. Antoniego Ukleji. Włamywacze uśpili służbę domową i gospodarza, poczem wynieśli garderobę, nakrycie stołowe, kosztowności i gotówkę, przedtem zaś widocznie otruli dwa czujne i złośliwe psy.

Pod zarzutem dzieciobójstwa została uwięziona Barbara Kuźma z Chyrowa, która umieściła w tut. szpitalu powszechnym swoje kilkumiesięczne chore dziecko, nieprawego łoża. Dziecko wkrótce wśród tajemniczych objawów zmarło. Jest pewnem, że Kuźma dopomogła dziecku do wiecznego wysiedlenia go z tego padołu łez.

Z SALI SĄDOWEJ.

RABUNEK.

Wczoraj rozpoczęła się czwarta kadencja sądu przysięgłych a na ławie zasiedli Jacek Zieliński 23-letni włóczęga z Seńkowic pow. Rawa Ruska, i 18 letni kolega jego Michał Omelasz, oskarżeni o rabunek.

Obaj oskarżeni napadli w dniu 11 marca b. r. na przechodzącego lasem Leibę Reislera, handlarza jaj i grożąc mu zarznięciem, żądali od niego pieniędzy. Gdy Reisler zaklinał się, że nie ma ani grosza, oskarżeni przeszukali mu kieszenie, zdjęli mu nawet buty, ale pieniędzy nie znaleźli.

Ponieważ Reisler znał Zielińskiego, ten w obawie by go R. nie zdradził, postanowił go zarznąć. Na szczęście nadjechała jakaś fura i rabusie zbiegli. Ponieważ Zieliński zagroził Reislerowi, że go zabije, gdyby o wypadku doniósł policji — Reisler milczał czas dłuższy i dopiero żona jego zawiadomiła posterunek.

Rozprawę prowadził s. o. Tertil, oskarżał prok. Minasowicz, bronili dr. Fr. Aschkenase i dr. Bombach.

Osk. Zieliński nałogowy złodziej, karany już 12 razy, udaje warjata, od czasu do czasu woła hu, hu i tańczy kozaka. Drugi oskarżony, praktykant u Zielińskiego, przyznał się, że Z. namówił go do tej wyprawy.

Po przesłuchaniu poszkodowanego, który w strachu wyolbrzymił cały wypadek rabunku, — sędziowie przysięgli wydali werdykt uwalniający.

Z SĄDU APELACYJNEGO.

O miljonowe nadużycia na szkodę „Polminu“.

Na rozprawie apelacyjnej przeciw dr. Vincenzowi i tow. zamknięto postępowanie dowodowe, poczem zabrał głos prok. Hryniewiecki, żądając ukarania winnych. Po nim przemawiali zastępcy Polminu dr. Brokman z Warszawy, dr. Macieliński i dr. Frenkel, poczem zabrał głos obrońca dr. Pieracki.

Późnym wieczorem odroczono rozprawę do dziś.

Niezwykłe samobójstwo stróża szkolnego.

Wczoraj rano uczniowie i nauczyciel szkoły powszechnej im. św. Józefa przy ul. Lelewela, zebrani o godz. 8 na naukę, zastali bramę szkoły zamkniętą. Ponieważ nie można jej było otworzyć z zewnątrz, zawiadomiono o tem I. Komisarjat P. P., którego kierownik kom. Zawadzki przybył na miejsce z posterunkowymi i zarządził wyważenie bramy. Zaraz też udano się do mieszkania stróża szkolnego 26-letniego Bazylego Bednarskiego. Znaleziono go leżącego bez życia w pobliżu kuchenki gazowej, która miała odkręcone kurki. W powietrzu unosiła się silna woń gazu świetlnego. Wkrótce przybyło wezwane pogotowie ratunkowe, jednak Bednarski był już nieżywy. Przybył też naczelnik V. dzielnicy miasta Fleszar oraz lekarz miejski dr. Chwalibogowski. Przy zmarłym znaleziono kartkę, której treść wyjaśnia, że denat zażywał już jodynę, ale to „nic nie pomogło“, a więc truje się w inny sposób. Kartka ta nie była do nikogo adresowana.

Bednarski pochodził z okolic Złoczowa. W szkole św. Józefa zajęty był jako stróż od dwóch lat i cieszył się opinią człowieka obowiązkowego i pracowitego. Powodu jego samobójstwa nikt nie zna.

Rozhukane konie na ul. Łyczakowskiej

Wczoraj rano woźnica Jan Łagocki zostawił konie przed jednym ze sklepów na ulicy Łyczakowskiej, sam zaś wszedł do środka w celu załatwienia kupna. W pewnym momencie pozostawione bez dozoru konie spłoszyły się i ruszyły galopem ulicą Łyczakowską ku panice przechodniów. Gdy Łagocki usłyszał w sklepie turkot swego wozu, wypadł na ulicę i począł biec za pędzącym pojazdem. Dogonił go a nawet udało się mu nań wskoczyć, ale wkrótce nie utrzymał równowagi i upadł na bruk, raniąc ciężko w głowę. Tymczasem konie najechały w szalonym pędzie na urzędnika 51-letniego Jakóba Stafija i poraniły go. Wreszcie przechodnie zdołali zatrzymać rozhukane konie. Przybyło też wkrótce pogotowie ratunkowe, które Łagockiego i Stafija przewiozło do szpitala.

Piorun uderzył w grupę włościan.

Stryj. (Tel. wł.) W niedzielę przeszła nad Stryjem i okolicą silna burza połączona z ulewnym deszczem i piorunami. W Bratkowcach obok Stryja uderzył piorun w stojącą obok chaty grupę włościan, wskutek czego 5 osób odniosło silne obrażenia na całem ciele.

W celach oszukańczych podpalił Józef Zaleski w Babicach nad Sanem, swoje domostwo, spodziewając się, że uda mu się w ten sposób wydostać z bos płonął tylko dach i 10 kur, usasem efekt tego zbrodniczego przedsięwzięcia okazał się bardzo opłakanym, bo spłonął tylko dach i 10 kur, a sąsiada zaś spaliła się krowa, a niefortunny sprawca dostał się do więzienia.

=□=

+ **Najkosztowniejszy na świecie plan nawodnienia** opracowały rządy prowincyj Madrasu i Hajderabadu w Indjach brytyjskich. Chodzi o nawodnienie 400.000 ha pustkowi, dla zapobieżenia klęsce głodu, która nawiedza corocznie ludność tych prowincyj. Plan przewiduje budowę wielkiej tamy na rzece Tungbhadra, a koszty całej sieci kanałów oraz tamy mają wynosić olbrzymią sumę zgórą 1 miljarda złotych.

„Krzyczcie Chiny“.

Bawiący na gościnnych występach reżyserskich L. Schiller, wkrótce już przedstawi publiczności lwowskiej nową swoją pracę. Będzie nią „łańcuch zdarzeń w 9 ogniwach“ pióra jednego z najwybitniejszych pisarzy sowieckich Sergjusza Tratjakowa p. t. „Krzyczcie Chiny“! Rzecz osnuta jest na fakcie autentycznym, który się zdarzył w jednym z portów chińskich w dobie narastania fali rewolucyjno-narodowej pod wodzą Kuomintangu. Bohaterami dramatu są z jednej strony koncesjonarjusze europejscy i amerykańscy, przedstawiciele nieubłaganego imperjalizmu, agenci potężnego kapitału finansowego, którzy w poszukiwaniu surowców i nowych rynków na Dalekim Wschodzie dla przemysłu swych państw, ujarzmiają wolne narody i z niepodległych państw czynią półkolonje; drugą stronę reprezentuje masa ciemiężonych, bezbronnych, ciemnych i niezorganizowanych kulisów. Autor w scenach do głębi wstrząsających przedstawia proces budzenia się świadomości w ludowych masach chińskich, świadomości krzywdy i godności ludzkiej. Proces ten kończy wybuch rewolucyjny, protest przeciw tyranji najezdźców. I dlatego to sztuka Tretjakowa przemawia do serc i umysłów ludzi prawdziwie kulturalnych, tych wszystkich, co niezależnie od takich czy innych konjunktur gospodarczych i politycznych, zmieniających świat dzisiejszy w chaos moralny, nie zapomnieli, iż najdroższym, najświetniejszym skarbem każdego narodu jest jego wolność i że prawo do wolności żadnemu narodowi bezkarnie odebrane być nie może. Autor tej niezwykle silnej, tchnącej świeżością sztuki należy do czołowych teoretyków literackiego utylitaryzmu społecznego. Literaturze „fikcji“ przedstawia literaturę „faktu“, a treść jej stara się powiązać z postulatami chwili. Sztuka Tretjakowa miała olbrzymie powodzenie w Związku Radzieckim. Po dziś dzień grywana jest w moskiewskim teatrze im. Mayerholda. Niemniejszym sukcesem cieszyła się na scenach niemieckich. Jej aktualność tudzież niepospolite walory sceniczne utorowały jej drogę do scen polskich.

Tło lokalne odmalował Tretjakow w surowym naturalizmie, budzące szablonowy, operowo-filmowy punkt widzenia dotychczasowych opowiadań o Chinach. Tretjakow przez parę lat wykładał literaturę rosyjską na jednym z uniwersytetów chińskich, wchodząc w kontakt z wszystkiemi warstwami społecznemi. Owocem tych obserwacyj jest oryginalny „bio-wywiad“ ze studentem chińskim, ujęty w ramy obszernej powieści biograficznej p. t. „Den-Szi-Chua“. Ostatni reportaż powieściowy Tretjakowa osnuty został na tle walki „kułaków“ rosyjskich z kolektywizacją wsi.

Mecz tennisowy Racing Club—Legja.

Dnia 5 maja odbył się w Warszawie na korcie Legji mecz tennisowy Racing Club —Legja. — Na zdjęciu widzimy przedstawiciela Racing Club'u p. Du Plaix.

Listy Gorgonowej do męża Erwina.

Erwin Gorgon przesłał Sądowi listy od swej żony Rity, te, jakie zachował. Powycinał z nich ustępy, które oświetlały stosunek Gorgonowej do jego rodziny. Mimo tego zniekształcenia są one bardzo cennym materjałem dla poznania tak charakteru oskarżonej, jak też warunków i środowiska, w jakiem toczyło się lwowskie życie przywiezionej z nad Adrjatyku do Zamarstynowa żony Erwina Gorgona.

Listy te dają również bardzo interesujące tło obyczajowe i psychologiczne, na którem to tle kontury zbrodni brzuchowickiej zdobywają bardzo znamienne perspektywy. Świadczą te listy o wielu rzeczach i wielu rzeczom zeznanym przez świadków w procesie nadają właściwy koloryt. Dla pełnego wyświetlenia i poznania moralnej istoty Rity Gorgonowej, dla orjentacji w motorach, które mogłyby przywieść Ritę Gorgonową do popełnienia potwornego mordu — listy te stanowią materjał bardzo ciekawy.

LIST I.

Zamarstynów, 22. VI. 1921.

Najdroższy mój!

List Twój z wielkiem stęsknieniem po tak długim czasie otrzymałam. Już uschłam z tęsknoty, ze zmartwienia, niepewności o Ciebie. Myślałam, że już wcale nie napiszesz do mnie. Albo żeś sobie znalazł jakąś ładną Amerykankę i o mnie już całkiem zapomniał. Ale po otrzymanych listach widzę, że Cię niesłusznie posądzałam i wraz z Tobą współczuwam niedoli, która nas razem prześladuje. Ale mam nadzieję, że się nasza sytuacja poprawi, gdy będziemy razem pracowali. Najdroższy mój! Opiszę Ci wszystkie moje przejścia w czasie nieobecności Twojej. Nie wiem, ilem przecierpiała, więcej niż Ty. Wiesz te parę centów, któreś mi zostawił, to było niczem na tutejszą drożyznę. Jeszcze tato twój ze złości z tych pieniędzy 3.000 ociągnął 500 marek, sama nie wiem za co. Mówił, żeś Ty mu winien za zegarek i jeszcze za coś innego, tak, że ostatnich 500 marek nie dał mi. Nie wiedziałam, co mam zacząć robić. Poszłam do szwalni wojskowej. Tam byłam 3 tygodnie, ale więcej nie było możliwe, te pieniądze zaledwie mi na sam chleb wystarczyły. Te trochę mąki, którąś mi zostawił, to musiałam sprzedać i buciki sobie kupić, bo prawie byłam bosa. Później już nic sama nie miałam, a po paru dniach poszłam do zakładu dentystycznego, jako asystentka. Tam mi było nieźle. Miałam 3000 marek miesięcznie, ale niestety krótko się cieszyłam, gdyż sam zarządca nie dawał mi spokoju i stawiał mi propozycje, których nie mogłam przyjąć. Myślę, że się domyślasz i znów speszona z powodzeniem powróciłam do domu. Później 2 miesiące żyłam z tej pensji, którą dostałam w zakładzie. I znów zostałam bez pieniędzy.

LIST II.

Zamarstynów, 7 lipca 1923.

Drogi mój Erwinie!

W tej chwili list Twój otrzymałam, którym się bardzo ucieszyłam. Dziwiłam się też bardzo, że tak długo nic nie piszesz. Myślałam, że się może gniewasz na mnie lub za co zły jesteś. Co do paszportu prędzej go nie mogę dostać, dopóki nie będę miała potwierdzony przez Urząd Emigracyjny w Warszawie. Cieszyłabym się bardzo, jeżelibym mogła prędzej przyjechać, niż dopiero wtenczas, kiedy otrzymam numer kolejny. Już mi tak bardzo smutno i tęskno za Tobą, wciąż tylko myślę i myślę o Tobie. Chcę nieraz odrzucić te myśli od siebie, ale nie mogę. Fotografji Ci narazie przysłać nie mogę, bo nie mam pieniędzy, a to kosztuje przeszło 200.000 mkp. Zapytujesz się, czy utrzymuję regularnie co miesiąca 30 dol. To dopiero raz otrzymałam dla mnie 18, a drugi raz 20. Wiesz, że tutaj jest szalona drożyzna, to się dużo pieniędzy wydaje, a mało rzeczy kupuje. Ale co mam robić, może to niedługo będę sama wydawała.

LIST III.

Zamarstynów, 29. IX. 1923.

Kochany Erwinie!

Dziś jestem w bajecznym humorze i napiszę trochę dłuższy niż zwykle list. Nie wiem co na mnie dzisiaj podziałało, że jestem bardzo wesołą. Może dlatego, że dostałam zawiadomienie z Warszawy, że tam się znajduje moja karta okrętowa. Teraz Ci opiszę trochę o życiu lwowskim, jak ludzie żyją i jak się czują. Żyjemy bo wiem wszyscy pod znakiem zapytania wzrastającej coraz bardziej drożyzny, skaczącej wraz z kursem dolara po łące naszego żywota, niczem konik polny; a nie wydaje się wcale, aby te podrygi były ostatnie. Ludzkość tutejszą podzielić można bowiem na trzy klasy: na pracującą uczciwie (tzn. umierającą z głodu), na pracującą nieuczciwie (jedwabie i atłasy, pieczone gąski) i na siedzącą w kryminale za uprawianie niecnych interesów. Ale tych jest najmniej. Życie w tym mieście jest więc: dla pierwszych katuszą, dla drugich rozkoszą, zaś dla trzecich —przygotowaniem do dalszych zbrodniczych transakcyj. Widzisz więc, że sytuacja nietylko nie jest różową, ale owszem czarniejszą jeszcze od czarnej. Niestety nie wynalazł jeszcze nikt stosownego określenia tej aktualnej dzisiaj barwy. Natomiast mamy we Lwowie na placu Misjonarskim wielki przedwojenny cyrk „Medrano" wraz ze wszystkimi do tego potrzebnemi zwierzętami, począwszy od pcheł domowych a skończywszy na prawdziwych niewypchanych koniach, które same się ruszają i podobno trochę skaczą. Sensacyj jest więc niemało, tembardziej, że walki byków odbywają się od czasu do czasu, jednak nie w cyrku, ale za rogatkami, gdzie płynie szlachetna a mimo to do czerwoności czerwona krew naszych lwowskich apaszów, znacząc pobojowiska tajemniczemi śladami. Cóż więcej mam Ci napisać. Chyba to, że właśnie w tej chwili, w której doszłam do połowy listu podrożał chleb znowu i to o całe 2000 mkp. Jak list skończę, kosztować będzie kilo dwa razy tyle. Dlatego też spieszę się, aby Ci zaoszczędzić tej przykrej nietyle dla Ciebie, ile dla mnie wiadomości i grubemi rysami naszkicuję tylko dalsze wypadki lwowskie. Wiadomo Ci, że były więc Targi Wschodnie, które ożywiły ulice naszego miasta i kasy kupców tut. Była więc i premjera w Teatrze Małym pod znakiem „Musisz być moją". Na tej sztuce byłam i bardzo mi się podobała. Dużo w niej było smaku i wspaniałej fantazji, bajeczne stroje i styl urządzenia, krótko mówiąc, bardzo mi się podobała naogół ta sztuka. Dalej corso na ul. Akademickiej w niedzielę po dwunastówce, gdzie falangi strojnych pań i panów przechodzają się tłumnie po obu prawie chodnikach, zdążają wolnym, choć pewnym krokiem do „Mekki", pielgrzymstwa przedobiedniego do Zaleswskiego cukierni, gdzie ciasta są podobno tak małe, że trzeba je przez mikroskop oglądać. Mówią jednak, że to zdrowe, bo za to apetyt większy. Z rozmów podsłyszanych wybijają się na plan pierwszy dwa tematy, jeden „jak stoi dolar", drugi „jak wypadł mecz". Trzecim jednak tematem i to wysoce aktualnym, byłoby zapytanie „co będzie dalej", nie mogąc jednak chwilowo na to odpowiedzieć, kończę na dzisiaj mój list i w nadziei, że odpowiedź Twoja da na siebie trochę krócej czekać, niż wszystkie dotychczas.

Ściskam Cię i całuję mocno

Twoja Mika.

P. S. Czy pamiętałeś o urodzinach Erwinka?

Były a zwłaszcza są dziś.

(Ciąg dalszy listów w jutrzejszym numerze.)

Swięto państwowe na prowincji.

SKAŁAT.

Staraniem Towarz. Domu Polskiego i miejscowego Koła TSL. urządzono uroczysty obchód Konstytucji 3 Maja. Już w poniedziałek wieczorem orkiestra dęta Tow. Domu Polskiego urządziła capstrzyk. We wtorek rano po nabożeństwie i okolicznościowem kazaniu ks. Bireckiego uformował się pochód. Na czele pochodu szły banderje, dalej orkiestra, oddział KOP, Strzelec, dzieci szkolne, wkońcu miejscowe organizacje. Przed Domem Polskim do zebranych przemówił p. L. Hechliński. Wieczorem w sali Domu Polskiego odbył się pod przewodnictwem p. Blamczuka koncert orkiestry Towarzystwa Domu Polskiego. Całą uroczystość uważać należy za w zupełności udaną.

NISKO.

Dzień 3 Maja święcono w naszem mieście bardzo uroczyście. Na boisku PW. i WF. zebrała się młodzież szkolna, oddziały PW., harcerze, Strzelec, przedstawiciele władz i wojskowości, poczem pochód ruszył do kościoła. Mszę odprawiał i kazanie podniosłe wygłosił ks. Gościński. Równocześnie odbyło się nabożeństwo w synagodze. Przemówienie o znaczeniu Konsctytucji 3 Maja wygłosił prof. Silberschlag. Po nabożeństwie odbyła się defilada. Również urządziła młodzież poranek dla szerokich warstw. Przemówienie wygłosił prof. Sokołowski, poczem odbyły się deklamacje i produkcje wokalno - muzyczne. Wieczorem odbyła się w Sokole uroczysta akademja, na którą złożyły się przemówienia prof. Juraska, produkcje muzyczne i odegranie pod sprężystą reżyserją prof. Ecksteina Grzymały - Siedleckiego „Sublokatorki".

PODHAJCE.

Obchód rocznicy majowej wypadł w br. w Podhajcach wyjątkowo uroczyście. O godz. 9 rano z pod gmachu starostwa wyruszył ze sztandarami i orkiestrą pochód, zdążając ku świątyniom wszystkich wyznań. Po uroczystych nabożeństwach odbyło się zgromadzenie na rynku, gdzie przemawiał z balkonu do tłumu, składającego się z około 3000 osób, inspektor szkolny p. Józef Witka.

Wieczorem w obecności przedstawicieli władz i urzędów odbyła się akademja, na której wygłosił przemówienie sekretarz Wydziału Powiatowego p. Jerzy Tyborowski. Następnie zespół amatorski odegrał sztukę „Damy i Huzary".

Komitetowi obywatelskiemu za sprawne zorganizowanie uroczystości należy się uznanie.

BRODY.

Dzień tej wiekopomnej rocznicy był w tym roku obchodzony szczególnie uroczyście w koszarach 22 p. uł. 2 maja wieczorem odbył się capstrzyk wykonany przez orkiestrę gimnazjalną i zespół trembaczy 22 p. uł. 3 maja zostało miasto zbudzone pobudką wykonaną przez wymienione orkiestry.

O godz. 10 przed poł. odbyło się solenne nabożeństwo we wszystkich świątyniach.

Po nabożeństwie wgłosił p. Bieniowski, inspektor szkolny piękne przemówienie do bardzo licznie zebranych tłumów publiczności. Po przemówieniu odbyła się defilada wojska, oddziałów PW. i WF. stowarzyszeń i organizacyj społecznych.

O godz. 12 odbył się poranek w sali Sokoła urządzony dla delegacji wiejskich i ludności miejskiej, bezpłatnie. Na program tego poranku złożyły się produkcje wokalne, produkcje muzyczne i zbiorowa deklamacja.

Dnia tego o godz. 4 po poł. odbyły się zawody w siatkówce na boisku Sokoła.

Wieczorem o godz. 8 odbyła się Akademja, w której wzięli udział przedstawiciele władzy państwowej, samorządowej i wojska w komplecie. Słowo wstępne wygłosił dyr. Wł. Sol tysik.

Na dalszy program akademji złożyły się produkcje wokalne chórów mieszanych i męskich oddzielnie i razem z orkiestrą symfoniczną Z. T. S. Hazamiru, następnie produkcje muzyczne wybornej orkiestry Hazamir oraz produkcje deklamatorskie zbiorowe podobnie jak na poranku. Szczególne uznanie należy się za zorganizowanie tych uroczystości prezesowi TSL. w Brodach p. Mikołajowi Irzabkowi i ks. prof. Woj. Rogowskiemu.

Również należy się wielkie podziękowanie dowództwom wojskowym za liczny udział wojska w tej uroczystości i za niesienie pomocy w organizowaniu wszystkich uroczystości.

Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

Sport.

JAK GRALI „CZARNI" W SIEDLCACH?

Korespondent „K. C." w ten sposób pisze o niedzielnym występie „Czarnych" w Siedlcach:

„Mimo doskonałej pozycji gości w tabeli ligowej, ogółem liczono się z porażką Czarnych, ale już pierwsze minuty gry wykazały coś przeciwnego.

Drużyna Czarnych zaprezentowała się niespodziewanie dobrze. Czarni przedstawili drużynę naogół równą, w której na szczególne wyróżnienie zasługuje lewa strona ataku, gdzie Drzymała był zdobywcą 2 bramek, a Żurkowski zagrażał wciąż bramce miejscowych. Z pomocy doskonale spisał się wszędobylski Pilat oraz Czyżewski, który rozbijał świetne ataki środkowej trójki napastników Siedlczan. Bez zarzutu spisał się również Kasprzak, choć przyznać trzeba, że gracz ten posiada wyjątkowe szczęście".

LEGJA W CZECHOSŁOWACJI.

Warszawska Legja wyjechała na dwa mecze do Czechosłowacji, rozgrywając zawody ze słabszemi tamtejszemi drużynami. W Morawskiej Ostrawie z drużyną Mor. Ostrawa z wynikiem 4:2 (2:0) na korzyść Legji.

W Żilinie w meczu z KS. Żilina wynik 2:1 na korzyść Czechów utrzymał się aż do 10 minut po pauzie; grę przerwano z powodu burzy i odłożono dalszy ciąg meczu do poniedziałku.

NOWE REKORDY POLSKI W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

Na ciężkoatletycznych mistrzostwach Pomorza rozegranych w Toruniu padły trzy nowe rekordy polskie, w tem jeden rekord Europy w dźwiganiu ciężarów.

W wadze lekkiej Zagorzycki (KPW. Toruń) pobił rekord polski w trójboju olimpijskim, osiągając 284 klg. W wyciskaniu oburącz ten sam zawodnik ustanowił nowy rekord Polski i Europy wynikiem 92 klg.

W wadze ciężkiej Gęstwiński (PPG.) ustanowił rekord polski w trójboju olimpijskim, wynikiem 310 klg.

PIERWSZY START POLAKÓW W „TOUR DE FRANCE".

W tegorocznym wyścigu kolarskim dokoła Francji wezmą udział dwaj Polacy emigranci Banaszek i Napierała. Startować oni będą w grupie „Turystów".

SPRAWY NAFTOWE

Naftowy przemysł rafineryjny w lutym 1932.

Ruch w przemyśle rafineryjnym przedstawiał się w lutym br. następująco:*)

Przeróbka ropy.

Przeróbka ropy wynosiła w miesiącu sprawozdawczym — przy wydobyciu 45.942 ton — 52.755 ton wobec 52.919 ton w miesiącu styczniu br., z czego wynika, że spadek przeróbki w stosunku do poprzedniego miesiąca był znikomy. W stosunku do lutego 1931 r. przeróbka tegoroczna była wyższa o 7.367 ton tj. o 16 proc.

Wytwórczość.

Z przerobionej w lutym br. ropy susowej wytworzyły rafinerje 48.822 ton produktów (wydajność 92.5 proc.) w tem: benzyny 8.941 ton, nafty 14.739 ton, olejów pędnych 9.577 ton, olejów smarowych 6.688 ton, parafiny 2.872 ton, innych produktów i półproduktów 6.005 ton.

W stosunku do wydajności poprzedniego miesiąca daje się zauważyć spadek wytwórczości benzyny i nafty, natomiast wydajność oleju gazowego i innych produktów jest wyższa. Zmniejszona wydajność benzyny stoi w związku z pogarszającym się zbytem tego produktu w kraju, co czyni nierentowną produkcję benzyny crackingowej. Oprócz benzyny z ropy wyprodukowano 3.632 ton gazoliny z gazu ziemnego.

Ekspedycja na spożycie krajowe.

Ekspedycja produktów na rynek krajowy wynosiła ogółem 23.537 ton (—45 proc.) wobec 30.677 ton w miesiącu styczniu br. i 25.491 ton wobec lutego 1931 r. Ekspedjowano następujące produkty: benzyny 4.716 ton, nafty 11.141 ton, olejów pędnych 4.204 ton, olejów smarowych 1.845 ton, parafiny 549 ton, innych produktów 1.082 ton.

Ekspedycje w miesiącu sprawozdawczym w stosunku do stycznia rb. spadły ze względów sezonowych, lecz równocześnie uwydatnił się spadek w stosunku do lutego 1931 r. o 1.954 ton, tj. o około 8 proc.

Stosunkowo mały spadek notuje się przy ekspedycjach benzyny i nafty, bo około 4 proc., co spowodowane zostało tem, że w poprzednich miesiącach oraz w lutym ub. r. ekspedycje benzyny były stosunkowo bardzo niskie, zaś na stosunkowo mały spadek ekspedycji nafty miał wpływ t. zw. strajk elektryczny, który zrównoważył spadek konsumcji nafty ludności rolniczej.

Produkty używane do popędu wzgl. do smarowania wykazują w lutym b. poważny spadek zbytu w porównaniu z analogicznym czasokresem ub. r. co stoi w związku z ogólnie postępującym spadkiem w przemyśle przetwórczym.

Eksport.

Wywóz produktów naftowych na rynki zagraniczne wyniósł ogółem w miesiącu sprawozdawczym 18.396 ton, wobec 18.456 ton w styczniu br. i wobec 14.806 ton w lutym 1931 roku. Poszczególne produkty kształtowały się następująco: benzyna 5.283 ton, nafta 3.323 ton, oleje pędne 4.297 ton, oleje smarowe 2.383 ton, parafina 1.684 ton, inne produkty 1.426 ton.

Jak z powyższego wynika eksport w lutym br. dorównywał globalnemu eksportowi w styczniu br., natomiast był znacznie wyższy aniżeli w lutym ub. r. Korzystniejsza cyfrowa różnica w stosunku do ub. r. pochodzi stąd, że w lutym ub. r. dawał się odczuć bardzo duży zastój w eksporcie z powodu wyczekiwania kupujących na ustalizowanie się cen. Z tego powodu rafinerje nie uskuteczniały eksdedycyj za wyjątkiem wysyłek na poczet zawartych dawnych umów. Eksport w miesiącu sprawozdawczym obejmuje przeważnie wysyłki na kontyngent umowny czeski, gdyż w innych krajach spotyka się nasz przemysł z wielkiemi trudnościami i ograniczeniami.

Zapasy.

Zapasy w rafinerjach na dniu 29 lutego br. przedstawiały się w wysokości 218.617 ton, wobec 216.976 ton na dniu 1 stycznia br. i wobec 220.405 ton na dniu 28 lutego 1931 r. Zapasy obejmowały: benzyna 26.402 ton, nafta 19.295 ton, oleje pędne 19.297 ton, oleje smarowe 47.045 ton, parafina 5.907 ton, inne produkty 100.868 ton,

Zapasy rafineryjne z końcem b. r. powiększyły się nieznacznie. Podczas gdy zapasy białych produktów wykazują fluktuację sezonową, zbyt oleju gazowego, olejów smarowych, a obecnie też parafiny, staje się coraz trudniejszy. Częściowo rafinerje likwidują zapasy mniej cennych produktów używając ich do opału, lecz mimo to zapasy rosną.

*) Według sprawozdania „Przemysłu Naftowego".

Konjunktura eksportowa na rynkach naftowych w marcu.

Jak podaje biuletyn eksportowy Izby Przem. Handlowej, eksport produktów naftowych przedstawiał się w marcu nieco korzystniej, aniżeli w miesiącu ubiegłym. Do wzrostu eksportu w marcu przyczynił się w wielkiej mierze większy odbiór benzyny przez rafinerje w Czechosłowacji. Z drugiej strony przypisuje się ten wzrost zainteresowania, zamarznięciu Dunaju, jako drogi przewozu dla benzyny rumuńskiej. Czechosłowacja jako rynek zbytu polskich produktów naftowych, stała nadal na pierwszem miejscu. Ponadto eksportowano do innych krajów Europy środkowej, za wyjątkiem Niemiec, do Łotwy, Litwy, Anglji i krajów skandynawskich. Węgry z powodu ostrych przepisów dewizowych, praktycznie odcięte zostały od nas jako rynek zbytu produktów naftowych. Poziom uzyskiwanych cen we wszystkich produktach naftowych pozostawał prawie bez zmian. Nieco mocniejsza tendencja zauważyć się dała w benzynie. Konkurencja koncernów amerykańskich, eksporterów rumuńskich oraz Rosji sowieckiej w dalszym ciągu stanowiła poważną zaporę dla korzystnego rozwoju naszych transakcyj eksportowych. Możliwości zbytu w krajach europejskich kurczą się bezustannie, z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego. Do tego dochodzi fakt, bezustannego zaostrzania przepisów dewizowych, który również hamująco działa na normalny tok interesów.

Dodatnim objawem ostatnich kilku tygodni jest pewien optymizm w nastrojach przemysłu naftowego, zarówno Ameryki jak i Europy. Dyrektor koncernu Royal Dutch, Kessler wystąpił ponownie z zakrojonym na szeroką skalę planem regulacji produkcji światowej. Nowy ten projekt w przeciwieństwie do poprzedniego, obejmuje przemysł naftowy Rosji sowieckiej i zastosowany jest również do przepisów ustawowych Stanów Zjednoczonych, z któremi — jak wiadomo — poprzedni plan kolidował.

W Rumunji pertraktacje o ponowne zawiązanie kartelu rozbiły się. Mówi się jednak obecnie wiele o fuzji 5 największych koncernów naftowych, która bezsprzecznie przyczynić się może do usanowania stosunków i ujednostajnienia taktyki sprzedażnej.

Eksport parafiny w miesiącu marcu wykazuje spadek o 29 proc. w porównaniu z miesiącem lutym br. Przyczyny tego spadku należy szukać w ogólno - światowym kryzysie ekonomicznym, po części zaś w fakcie, iż miesiąc marzec nie należy do „sezonu" przeróbki parafiny.

Eksport parafiny w tutejszym okręgu szedł w następujących kierunkach:

Algier	5 ton
Anglja	765 ton
Belgja	29 ton
Austrja	32 ton
Danja	26 ton
Francja	264 ton
Gdańsk	5 ton
Holandja	9 ton
Jugosławja	30 ton
Norwegja	1 tonę
Szwajcarja	3 tony
Szwecja	4 tony
Węgry	40 ton
Włochy	40 ton
Razem	1.223 ton

W miesiącu sprawozdawczym nastąpiła zniżka ceny o 25 c. za 100 kg., jedynie dla parafiny łuskowej. Cena za parafinę taflową jakoteż inne warunki sprzedażne nie uległy zmianie.

Polski handel zamorski.

Na pierwszem zdjęciu widzimy część portu Tandjonk-Priok w okolicach Batawji na Jawie. Statek linji holenderskiej i Naderlandji oczekuje na towary firmy „Polsko-Indyjskie Towarzystwo dla Handlu Zamorskiego", które zostaną wyładowane w porcie gdyńskim.

Drugie zdjęcie przedstawia część towarów, przeznaczonych dla Polski.

=⊙=

Posiedzenie Rady Związku Polskich Przemysł. Naftowych

odbyło się dnia 7-go b. m. w lokalu Banku Naftowego we Lwowie.

Posiedzenie zagaił Prezes Rady inż. Dunka de Sajo, który umotywował swoją rezygnację, związaną z ostatniemi wydarzeniami w przemyśle naftowym.

Po przemówieniach pp.: inż. Machnickiego, dr. Kalety, dr. Rozenberga i innych, Rada uchwaliła jednogłośnie nie przyjąć do wiadomości rezygnacji Prezesa Dunki de Sajo.

W wyniku dalszych obrad uchwalono zwołać w ciągu maja Zjazd Producentów Naftowych, który ma zająć stanowisko wobec sprawy organizacji przemysłu naftowego, w szczególności zaś w sprawie organizacji producentów ropy.

Kronika naftowa.

= **Cena gazu ziemnego** dla Zagłębia Borysław—Tustanowice za miesiąc kwiecień 1932 r. ustalona została przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie w porozumieniu z Krajowem Towarzystwem Naftowem na 5,27 groszy za 1 metr sześc.

Przy obliczaniu ceny gazu przypadającego na udziały brutto, odliczają kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalń, tj. koszty tłoczenia itp.

= **Doroczne Walne Zgromadzenie Krajowego Towarzystwa Naftowego** odbędzie się dnia 11 bm. w sali zebrań Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie.

= **Zwyczaje handlowe w przemyśle naftowym.** (Orzeczenie Izby Przem.-Handlowej we Lwowie). W latach 1925—1928 zarówno przedsiębiorstwa rafineryjne, jak też i handlarze ropą zakupowali u producentów ropy surowiec, mający się wydobyć tj. z późniejszym terminem dostawy a to celem zapewnienia dostaw do rafineryj, uiszczając cenę kupna zgóry lub udzielając zaliczek na jej poczet.

Cenę kupna przy tego rodzaju transakcjach ustalano bądź wedle ceny płaconej w dniu zawarcia transakcji, bądź to wedle ceny miarodajnej w dniu dostawy ropy. Z uwagi na to, że transakcje te zawierały w sobie pewne ryzyko tak co do ilości dostarczyć się mającej ropy, jak i terminu dostawy, kupujący zastrzegał sobie normalnie w umowie bonifikatę czyli opust z ceny kupna oraz odsetki od uiszczonej względnie zaliczkowanej ceny kupna. Jakkolwiek transakcje opisane zdarzały się w powyższym okresie dość często, nie wytworzył się jednak powszechnie przestrzegany zwyczaj handlowy, któryby w sposób ścisły i jednolity normował wysokość bonifikaty oraz odsetki. Wysokość bonifikaty zastrzeganych sobie przez kupującego i wyższych korzyści majątkowych zależała od wielkości transakcji, od spodziewanego terminu dostawy, jak też z drugiej strony od korzyści, jakie dla sprzedawcy przedstawiało uzyskanie kapitału obrotowego we formie zgóry otrzymanej względnie zaliczkowanej ceny kupna przed dostawą towaru. Naogół w przeważającej ilości wypadków powyższych transakcyj, przeciętna wysokość bonifikaty ceny kupna wynosiła 4 do 15 dolarów od 1 cysterny à 10.000 kg., przeciętna zaś wysokość odsetek od zaliczkowanych kwot sięgała maksymalnych odsetek ustawowych. Transakcje, o których mowa kwalifikowały się jako umowy o kupno-sprzedaż ropy surowej z późniejszym terminem dostawy, nie zaś jako umowy spółki. (1. III. 1932 L. 2585).

=⊙=

Stanowisko Polskiego Towarzystwa Filologicznego wobec ustawy o ustroju szkolnictwa

Na walnem zgromadzeniu Polskiego Towarzystwa Filologicznego, odbytem w Warszawie uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

„Polskie Towarzystwo Filologiczne wita z radością fakt, że uchwalona przez Sejm i Senat reforma ustroju szkolnictwa uznaje naukę języka łacińskiego za integralny element wychowawczy programu szkoły średniej. Stojąc jednak na stanowisku, że dla poznania całokształtu kultury klasycznej nieodzowna jest nauka języka greckiego, Towarzystwo oświadcza się za zachowaniem typu gimnazjów klasycznych i nietamowaniem inicjatywy szkolnictwa prywatnego w tym kierunku. Polskie Towarzystwo Filologiczne stoi nadal na stanowisku, że jedynie 8-klasowe gimnazjum z łaciną od klasy I. spełnia właściwe zadanie szkoły średniej“.

Ministerstwo W. R. i O. P. okazywało zawsze życzliwość dla P. T. F. przez udzielanie wydatnych subwencyj na wydawnictwa Towarzystwa i dawało dowody słusznej oceny wartości kształcącej języków klasycznych. Świadczy o tem urządzanie przez władze szkolne kursów dokształcających dla nauczycieli języków starożytnych i organizowanie wycieczek naukowych do Grecji i do Włoch, świadczy także inicjatywa Ministerstwa W. R. i O. P. w nawiązaniu programu szkoły średniej do tradycji dawnej Polski, w której łacina była językiem oficjalnym rządu i sejmu. Nauki humanistyczne, specjalnie nauka literatury polskiej, bez dość gruntownej znajomości łaciny obejść się nie mogą; przecież najświetniejsze okresy literatury ojczystej i prawie wszystkie prądy renesansowe wiążą się najściślej z literaturą klasyczną.

Z zadowoleniem także witają filologowie redukcję wybujałego bogactwa typów szkół średnich ogólnokształcących, któremi Polska odznacza się przed innemi krajami Europy, do jednego, które ma obejmować naukę języka łacińskiego.

Życzliwe stanowisko Ministerstwa W. R. i O. P. wobec filologii klasycznej pozwala żywić nadzieję, że władze szkolne zatrzymają 8-klasowe gimnazjum klasyczne z łaciną od kl. I. przynajmniej w dotychczasowej liczbie dla celów doświadczalnych (art. 3 ustawy). Gimnazja te bowiem cieszą się uznaniem wśród społeczeństwa, czego dowodzi wielka w nich frekwencja młodzieży, przygotowują najlepiej do studjum w szkołach wyższych według orzeczenia profesorów tych uczelni, przedewszystkiem zaś przez dobór lektury z autorów starożytnych wychowują młodzież w duchu państwowym, na dobrych obywateli, świadomych swych obowiązków wobec ojczyzny.

stp.

Program radjowy.

Wtorek, 10 maja.

Lwów (381) godz. 11.45: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.20: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 13.25—14.55: Przerwa. 14.45: Muzyka z płyt gramof. 15.05: Komunikat gospodarczy oraz giełda pieniężna. 15.15: Chwilka lotnicza. 15.20: Muzyka z płyt gramof. 15.45: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50: Program dla dzieci młodszych: „Słowiki“ wg. A. Lewickiej w oprac. p. A. Arzt-Jampolskiej. Trans. z Wilna: Opowiadanie p. Hohendlingerówny p. t. „Wiosenna pieśń“. 16.15—16.20: Przerwa. 16.20: Trans. z Wilna: „Dlaczego lubię Rumunję“ wygł. prof. Glixelli. 16.40: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 16.55: Odczyt w języku ukraińskim p. t. „Praca kulturalna emigracji ukraińskiej“ wygł. prof. K. Smal-Stocki. 17.10: „Polacy jako kolonizatorzy Mandżurji w XVII wieku“ wygł. dr. W. Tomkiewicz. 17.35: Popołudniowy koncert symfoniczny w wyk. orkiestry filharmonicznej (dyr. E. Młynarski), S. Niedzielski (fortepian). 18.50 Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. 19.15: „Listowne nauczanie rolnictwa“ wygł. prof. S. Jankowski. 19.25: Płyta gramof. 19.30: Wiadomości sportowe. 19.35: Prasowy Dziennik Radjowy. 19.50: Opera „Rycerskość wieśniacza“ P. Mascagni'ego z płyt gramof. w wyk. zespołu teatru La Scala w Medjolanie. 21.10: Skrzynka techniczna, korespondencję bieżącą omówi inż. J. Miński. 21.25: Przerwa. 21.30: Audycja z okazji święta narodowego Rumunji. 22.30: Dodatek do Pras. Dziennika Radj. 22.35: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 22.40: Arje operowe i pieśni w wyk. p. M. Ojaka (bas-baryton), akomp. p. T. Seredyński. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Środa, 11 maja.

Lwów (381) godz. 11.45: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.20: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 13.25—14.55: Przerwa. 14.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.05: Komunikat gosp. oraz giełda pieniężna. 15.15: Lwowski kącik harcerski. 15.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.35: „Wśród książek“ omówienie ostatnich wydawnictw. 15.45: Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.15: Komunikat Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państwowego Zw. Sport. 16.20: „Emilja Plater“ wygł. p. T. Konczyński. 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum“. 16.55: Lekcja języka angielskiego. 17.10: Trans. z Krakowa. „O elektronach i protonach“ wygł. prof. K. Zakrzewski. 17.35: Utwory J. Straussa w wyk. orkiestry PR. opd dyr. J. Ozimińskiego. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. 19.15: Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski. 19.25: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 19.40: Płyta gramofonowa. 19.45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Feljeton pt. „Tajemnice krasomówstwa“ wygł. p. Cezary Jellenta. 20.15: Muzyka lekka. 21: Kwadrans literacki. Galsworthy „Forsyth wchodzi w lud“ nowela. 21.15: Koncert kameralny. Transmisja na wszystkie stacje PR. 1) Kwartet smyczkowy S. Slavinskiego w wyk. pp. prof. Henryka Czaplińskiego (skrzypce), Marka Racka (II-gie skrzypce), prof. Mariana Łobaczewskiego (altówka), Piotra Pszenyczki (wiolonczela). 2) Pieśni polskie w wyk. p. Marji Kisielewskiej (sopran) artystki opery. Przy fort. p. T. Seredyński. 3) Trio na instrumenty dęte dr. Józefa Koffler a w wyk. pp. M. Pełeńskiego (oboj), M. Blank (klarnet) i M. Jurkiewicz (fagot). 22.30: Dod. do Prasowego Dziennika Radjow. 22.35: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 22.40: Płyta gramofonowa. 22.45: „Jan Zahradnik i Jerzy Wolker — poeci przeciwnego brzegu“ wygł. Zdzisław Kunstmann. 23—24: Muzyka taneczna.

 # Smorgonie miastem o największem przyroście mieszkańców. Jak wynika z ostatnich zestawień biur powszechnych spisów, w okresie ostatniego 10-lecia nastąpił w szeregach miast spadek liczby ludności. Z ogólnej liczby 636 miast w Polsce spadek ten stwierdzono w 49 miastach, co stanowi 7'7 proc. ogólnej liczby miast.

Ubytek ten dotknął w pierwszym rzędzie miasta najmniejsze, liczące poniżej 5000 mieszkańców, z których aż 36 wykazuje spadek ludności. Zjawisko to obserwuje się zwłaszcza w województwach zachodnich.

W 11 miastach, przeważnie na terenie województw wschodnich, ludność wzrosła kilka — a nawet kilkunastokrotnie. Największy przyrost ludności wykazują Smorgonie, w których wzrost ten wynosi w porównaniu z rokiem 1919 2.556 proc.; podczas gdy w roku 1919 Smorgonie liczyły 154 mieszkańców, obecnie posiadają ich 4090.

Na drugiem miejscu pod względem przyrostu ludności znajduje się Gdynia której przyrost wynosi 855 proc., dalej Rokitno 167 proc., Ruda Pabjanicka 137 proc., Kostopol 118 proc., Oszmiana 113 proc., Stołpce 112 proc., Wołonin 105 proc. Rybnik 104 proc., Włodzimierz 103 proc. i Zakopane 101 prc.

Pozostałe 576 miast polskich wykazuje przyrost ludności poniżej 100 prc.

W SPRAWIE EKSPORTU BYDŁA DO GRECJI.

W związku z nagłem pogorszeniem się sytuacji finansowej Grecji polscy eksporterzy bydła na tamtejszy rynek nie uzyskali przydziału dewiz z Banku Greckiego na pokrycie powstałych stąd należności. W sprawie tej przeprowadzona będzie ze strony polskiej interwencja.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, 9 maja.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.84—8.85.

W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.8975—8.9030, Londyn 32.70—32.90, Zurych 174—174.50, Praga 26.36—26.40, Berlin 212—212.50, Paryż 35.10—35.20.

Dolary w zaofiarowaniu.

Na giełdzie akcyjnej płacono za drobne ilości Chodorowa po zł. 88. Poszukiwano Gazy po 8.75 i 9 zł. Naogół ruch słaby.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 9 maja.

Na giełdzie ożywione obroty prawie we wszystkich artykułach.

Zboża chlebowe utrzymują się w cenie, natomiast jęczmień dworski, owies niezadeszczony, fasola krasa, wyka, hreczka, makuchy lniane, kasza hreczana i pęcak po tanieły, zaś kasza jaglana nieco podrożała, również otręby loco Lwów spadły w cenie.

Tendencja dla zbóż chlebowych utrzymana, pozatem lekko zniżkowa, usposobienie ożywione.

Pszenica kr. dwor. loco Podwołoczyska (ceny giełdowe) 29—29.50, pszenica zbior. 27.75—28.25, żyto małop. zbior. 26—26.25, jęczmień małop. dwor. jednol. 22—24, żyto przemiałowe 17.25—17.75, owies małop. dwor. zadeszczony 20.50—21, owies zbior. 19.50—20, wyka czarna (ceny rynkowe) 22—23, wyka szara 20—21, owies małop. dwor. niezadeszczony 25.50—26.50, hreczka przemiałowa 18—19, hreczka pastewna 15—15.50, rzepak ozimy (ceny giełdowe) 30—31, otręby żytnie 14.25—14.50, otręby pszenne 13—13.25, kasza hreczana (ceny rynkowe) 37—39, makuchy lniane 23—24, koniczyna czerwona natur. (ceny giełdowe) 170—190, owies małop. dwor. loco Lwów niezadeszcz. (ceny rynkowe) 28—29, mąka pszenna luksusowa (ceny giełdowe) 51.50—52.50, mąka pszenna 47.50—48.50, mąka żytnia 44—45, otręby żytnie (ceny rynkowe) 14.25—14.50, otręby pszenne 13.75—14.25, kasza jaglana 45—48, pęcak 33—35

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1931	29.—	29.50
pszenica zbiorowa ex 1931	27.75	28.25
żyto jednol. ex 1931	26.75	27.—
żyto zbiorowe ex 1931	26.—	26.25
jęczmień browarowy	22.—	24.—
„ przemiałowy	17.25	17.75
„ pastewny	15.25	15.75
owies małop. ex 1931	20.50	21.—
„ zbiorowy	19.50	20.—
„ niezadeszczony	25.50	26.50
kukurudza krajowa	21.—	22.—
ziemniaki przemysłowe	2.80	3.—
fasola biała z workiem	19.—	21.—
„ kolorowa z workiem	—.—	—.25
„ krasa z workiem	30.—	32.—
groch Victoria	32.—	34.—
„ polny	23.—	24.—
bobik	20.—	21.—
wyka czarna	22.—	23.—
„ szara	20.—	21.—
siano słodkie prasow.	9.—	10.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka pastewna	15.—	15.50
„ przemiałowa	18.—	19.—
len	34.—	36.—
siemię konopne	28.—	30.—
rzepak ozimy ex 1931	30.—	31.—
otręby żytnie	14.25	14.50
„ pszenne	13.—	13.25
kasza hreczana 50% poł.	37.—	39.—
kasza jaglana	45.—	48.—
proso krajowe	22.50	23.—
makuchy lniane	23.—	24.—
mak niebieski	100.—	110.—
„ siwy	—.—	—.—
koniczyna czerw. natur.	170.—	190.—

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar proweniencji woj. lwow. na wschód od Lwowa	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1931	31.—	31.50
„ zbiorowa	29.75	30.25
żyto jednolite ex 1931	28.25	28.50
„ zbiorowe	27.50	27.75
jęczmień przemiałowy	19.25	19.75
owies małop. ex 1931	23.—	23.50
„ dworski niezad.	28.—	29.—
mąka pszenna luksusowa	51.50	52.50
„ „ 65%	47.50	48.50
„ żytnia typ urzędowy	44.—	45.—
otręby żytnie	14.25	14.50
„ pszenne	13.75	14.25
siano	10.—	11.—
kasza jęczmienna grubsza	33.—	35.—
pęcak Nr. 10.	33.—	35.—

Z GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 maja. (G) Obroty mniej niż średnie. Tendencja przeważnie utrzymana. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.85. Rubel złoty 4.88. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.20. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211. Funt szterling w obrotach prywatnych 33.15. Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych mocniejsza. Obroty akcjami bardzo małe.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

FORTEPIAN

„U. Bösendorfera“, płyta pancerna, znakomity, oryginalny sprzeda z polecenia za 1500 zł. Sklenarski, Kopernika 26. 1380

WYTWÓRNIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych **„Galwanja“**, Żulińskiego 11, tel. 20-54. Ceny fabryczne! 1308

SPRZEDAM

tanio dom, 5 pokoi, komfort, ogród, całość około 300 sążni okolica Listopada. Administracja Z. L. 1386

KUPNO

KUPIĘ

domek 3—4 pokoi, komfort, okolica Teatyńskiej, Kurkowej, Łyczakowskiej, Zielonej. Administracja Z. L. 1384

WOLNE POSADY

AGENCI

do przyjmowania zamówień na wieczne pióra na raty poszukiwani. Stała pensja i prowizja. Oferty: Dom Wysyłkowy I. Rosenberg, Warszawa, Bielańska 15. 1189

POSAD POSZUKUJĄ

BUCHALTER—BILANSISTA

samodzielny organizator, zaprowadza księgi, reguluje zaległości, sporządza bilanse. Gruntowna znajomość buchalterji rolnej. Wyjazd poza Lwów możliwy. Łaskawe zgłoszenia: Lwów, ul. Zadwórzańska l. 25. mieszkanie 10. 1349

WYCHOWANKA

S. S. Albertynek poszukuje pracy jako pokojowa lub do wszystkiego do dwojka osób tylko do katolików — Polaków. Łaskawe zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Wychowanka“. 1392

MIESZKANIA

PIĘCIOPOKOJOWE

mieszkanie z dwoma przedpokojami, całe słoneczne, ciepłe. I p., Murarska 59. 1374

STARSZA

urzędniczka poważnej instytucji poszukuje pokoju nieumeblowanego, słonecznego, z balkonem i prawem używania łazienki. Dzielnica obojętna. Łaskawe zgłoszenia pod „Słoneczny“. 1383

ZDROJOWISKA

NIEMIROW-ZDRÓJ

Willa „Jedynaczka“ poleca pokoje słoneczne, kuchnia znana z dobroci, na żądanie dyetyczna. Ceny na pierwszy sezon niskie. Sezon od 10-go maja. 1338

RÓŻNE

ZIOŁA LECZNICZE

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. **Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!!** Adres: **Liszki — Apteka.** 994

Przerabia kołdry i materace
Władysław WEBER
Lwów, Batorego 2.
Ceny znacznie zniżone. 1394

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

„PIONIER”

SPÓŁKA AKCYJNA DLA POSZUKIWANIA I WYDOBYWANIA MINERAŁÓW BITUMICZNYCH

podaje do wiadomości P. T. Akcjonarjuszów, że w dniu 23 maja 1932 r., o godzinie 5-tej po południu, odbędzie się we Lwowie, w lokalu Spółki przy ul. Mikołaja l. 23

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółki Akcyjnej „PIONIER“

z następującym porządkiem obrad:

1) **Wybór przewodniczącego Zebrania,**
2) **Uchwalenie przedstawionych poniżej zmian statutu dla uzgodnienia go z nowem prawem akcyjnem,**
3) **Wybór członków Rady Nadzorczej,**
4) **Wybór członków Komisji Rewizyjnej,**
5) **Wolne wnioski.**

Ad 2) Projektowane zmiany statutu obejmować będą następujące paragrafy statutu:

a) §§ 37 do 51 dotyczące zarządu Spółki zostaną w całości uchylone a w ich miejsce zostaną uchwalone nowe postanowienia, zmniejszające ilość członków zarządu Spółki i tworzące w myśl nowej ustawy o Spółkach akcyjnych Radę Nadzorczą, a zarazem normujące sposób ustanowienia tych Władz Spółki — ich prawa i obowiązki i wzajemny stosunek do siebie;

b) §§ 53 do 56 dotycząco Komisji Rewizyjnej Spółki zostaną uchylone w całości, a w ich miejsce zostaną uchwalone nowe postanowienia, uzgadniające postanowienia statutu, co do komisji rewizyjnej, z nową ustawą o Spółkach akcyjnych;

c) §§ 57 do 62 dotyczące roku administracyjnego — zamknięcia rachunków — rozdziału zysku i funduszów rezerwowych zostaną uchylone w całości, a w ich miejsce zostaną uchwalone nowe postanowienia uzgadniające postanowienia statutu w tym przedmiocie z nową ustawą o spółkach akcyjnych;

d) §§ 1, 6, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 21, 22, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 34, 66 i td. zostaną zmienione tylko stylistycznie celem dostosowania ich treści do terminologji i przepisów nowej ustawy o spółkach akcyjnych przez zastąpienie słów „Kapitał zakładowy Spółki“ słowami „Kapitał akcyjny Spółki“, słów „Księga akcjonarjuszów“ słowami „księga akcyjna“ i td. i zmiany niektórych postanowień, jakoteż celem dostosowania ich treści do zmian wprowadzonych w organizacji władz spółki przez utworzenie Rady Nadzorczej, wskutek czego niektóre sprawy zostaną zastrzeżone decyzji Rady Nadzorczej Spółki, wreszcie przez poprawienie niektórych usterek stylistycznych, które zaszły w statucie, względnie obecnie okazują się potrzebne.

e) § 8 zostanie zmieniony przez postanowienie, że wszelkie publiczne ogłoszenia Spółki w myśl nowej ustawy o spółkach akcyjnych winny być umieszczane w czasopiśmie Polska Gospodarcza zamiast jak dotąd było postanowione w czasopiśmie Przemysł i Handel;

f) § 23 zostanie zmieniony przez skreślenie powołanego tamże art. 224 handlowej ustawy;

g) § 24 zostanie zmieniony przez zmianę terminu wyznaczonego do odbywania zwyczajnych Walnych Zgromadzeń na pięć miesięcy po upływie roku administracyjnego zgodnie z nową ustawą o spółkach akcyjnych;

h) § 32 dotyczący zakresu działania Walnego Zgromadzenia zostanie zmieniony przez dostosowanie jego treści do zmiany spowodowanej utworzeniem Rady Nadzorczej, jakoteż do przepisów nowej ustawy o spółkach akcyjnych;

i) § 63 zostania zmieniony przez zastąpienie słów „na cele eksploatacji“ słowami „na cele odwiercania“;

j) § 65 zostanie zmieniony przez skreślenie pierwszego zdania dotyczącego stosowania przepisów ustawy handlowej, obowiązującej w Małopolsce; 1300

NIE BĄDZCIE LEKKOMYŚLNI!!!

Nie Kupujcie wyrobów wątpliwych!!

PAMIĘTAJCIE, że prezerwatywy **„PRIMEROS“** **mają już ustaloną opinję jako z najlepszych najlepsze.** 995

Ogłoszenie przetargu.

W dniu 20 maja 1932 r. o godz. 11-tej odbędzie się w biurze Powiatowego Zarządu drogowego w Złoczowie publiczny pisemny przetarg ofertowy na dostawę materjałów kamiennych w r. 1932/33 dla dróg powiatowych w obrębie powiatu złoczowskiego w myśl przepisów o oddawaniu państwowych dostaw i robót w zakresie działania MRP. z dnia 13. VIII. 1930.

L. XVI — 1333/30.

Przetarg obejmuje:

1) **dostawę 2235 ton kulaków delatyńskich loco wagon stacja załadowcza,**
2) **wykupno listów przewozowych na rachunek własny dostawcy, wyładowanie materjału na stacji wyładowczej, rozwóz po gościńcu, potłuczenie i ułożenie w pryzmy szutrowe,**
3) **dostawę szutrów miejscowych — loco gościniec.**

Dostawę ad 1 i 2 można oferować oddzielnie lub łącznie.

Warunki przetargu ogólne i szczegółowe warunki dostaw, wykazy ilości i jakości dostawić się mającego materjatu wzór, oferty i umowy są wyłożone do wglądu w biurze Powiatowego Zarządu drogowego w godzinach urzędowych.

Oferty na dostawy materjałów mogą być wnoszone do protokołu Powiatowego Zarządu drogowego do dnia 20 maja 1932 r. do godz. 11-tej lub na ręce Przewodniczącego Komisji przetargowej przed rozpoczęciem przetargu.

Oferty z próbkami materjałów należy składać w zapieczętowanej, zalakowanej i nieprzejrzystej kopercie bez Firmy z napisem: „Oferta na dostawę materjałów kamiennych do przetargu w dniu 20 maja odbyć się mającego.“

Do oferty należy dołączyć kwit Pow. Komunalnej Kasy Oszczędności w Złoczowie, na rachunek Wydziału Powiatowego w Złoczowie na złożone wadjum w wysokości 5% wartości oferowanej dostawy lub oryginalny list gwarancyjny instytucji kredytowych uznanych przez Ministerstwo Skarbu.

Wadjum to służyć będzie jako kaucja w razie przyjęcia i zatwierdzenia oferty.

Zastrzega się prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanych cen, przeprowadzenie dodatkowego ustnego przetargu między wybranymi przez Komisję oferentami, wreszcie nieprzyjęcie bez podania powodu żadnej oferty lub unieważnienia przetargu.

Oferty nie odpowiadające, wyżej powołanym przepisom i warunkom oraz wniesione po terminie nie będą rozpatrywane. 1391

Kierownik Pow. Zarządu drog.
Inż. Swół.

Przewodniczący Tym. Wydz. pow.
Starosta powiatowy:
(—) J. Płachta.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych

w Stanisławowie

rozpisuje przetarg na sprzedaż około 26 km. toru wąskiego w przęsłach różnych długości o przeswicie 600, 700 i 750 m/m, około 21 km. toru szyn luźnych różnych długości oraz kilkanaście ton materjału złączowego.

Termin otwarcia ofert w dniu 30 maja 1932 r. o godz. 12-tej. Bliższych wyjaśnień udziela Wydział Drogowy biuro 154, gdzie można otrzymać warunki sprzedaży bezpośrednio, lub za nadesłaniem znaczków pocztowych na porto. 1390

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Polskiej Spółdzielni Kredytowej z ogr. por. we Lwowie przedtem Krajowe Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników Stow. zarej. z ogr. por.

odbędzie się po myśli § 38 statutu w lokalu Spółdzielni, ul. Skarbkowska 5. (gmach własny) dnia 21 maja 1932 r. o godzinie 5 po południu, a w razie braku kompletu o godzinie 6 po południu. Porządek obrad: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Odczytanie sprawozdania z lustracji przeprowadzonej z ramienia Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i gospodarczych we Lwowie. 3) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1931. 4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorjum oraz sprawie rozdziału czystego zysku. 5) Oznaczenie sumy najwyższego obciążenia Spółdzielni oraz sumy najwyższego obciążenia Spółdzielni oraz sumy najwyższego kredytu dla członka. 6) Uzupełniający wybór 4 członków Rady Nadzorczej i 1 zastępcy. 7) Wnioski członków.

We Lwowie, dnia 9 maja 1932. Polska Spółdzielnia Kredytowa z ogr. por. we Lwowie, przedtem Krajowe Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników stow. zar. z ogr. por.

1385 **DYREKCJA.**

Daj grosz na cele Tow. Szkoły Ludowej.

WILLIAM J. LOCKE. 45)

DZIKI AMOS.

(The Coming of Amos).

Przekład autoryzowany z angielskiego.
Przedruk wzbroniony.

(Ciąg dalszy.)

Skończyłem wszystkie portrety i z braku czegoś lepszego modelowałem z gliny malowniczego, starego łotra z głową Mistrala, poety i z duszą Mistrala, wiatru to znaczy w takim stopniu dręczącą jak to zimne wietrzysko. Ale ubiegłego dnia stary hulaka starł się po pijanemu z autobusem i już nie przyszedł.

Wiatr skomlał za oknami jak sfora opętańców, deszcz dzwonił w szyby, a morze tłukło się o brzeg z szumem Niagary. Zato w willi panowała bezna dzienna, śmiertelna cisza. Byłem sam, sam, sam... Gdybym był młodszy, poszedłbym na dancing, do kasyna, lub z wizytą. Ale starszemu człowiekowi miły jest wygodny kąt, a deszcz odstrasza od wychylenia głowy na ulicę.

Jestem malarzem i zdobyłem sobie takie uznanie, że zrobiono mnie członkiem Akademji Królewskiej. Lecz sztuka nie zapełnia mi życia. Utarło się fałszywe przekonanie, że artyści nie powinni się żenić. Mówi się, że dla artysty sztuka jest żoną, a żona — kochanką. Głupie kłamstwo! Artysta może trafić na kobietę, która mu złamie życie, ale to samo może się zdarzyć, lekarzowi, giełdziarzowi lub rzeźnikowi. Z drugiej strony szlachetne i inteligentne kobiety wychodzą za głupców i łotrów. Ale to wcale nie dowodzi, że niema dobranych par i artysta potrzebuje żony, jak każdy filister.

Boże, co jabym dał za taką wierną, kochającą towarzyszkę życia, którąby zamieniała moją samotność w szczęście!

Kiedyś było inaczej. Kiedyś nie byłem samotny. Kiedyś byłem kochany. Ale to już należało do zamierzchłej przeszłości i kryło się w najtajniejszym, rzadko otwieranym zakątku serca jak najświętsza relikwja.

Teraz nie tęskniłem ani do Klaudjusza, ani do Amosa, ani do Maksyma, ani do zabitego Mistrala. Może do Doroty, chociaż miałem do niej urazę. Naturalnie niesłuszną. Spełniła swój obowiązek i poprosiła o dymisję.

— Moja droga — błagałem — twój łachmaniarski sklepik jest w odpowiedzialnych rękach, a ja... nie powinnaś zostawiać mnie samego.

— Mój drogi — odrzuciła — jeżeli nie będę czuwała nad moim sklepikiem to go weźmie licho. Wczwałeś mnie, żebym się zaopiekowała Amosem. — Amos wyjechał i nie widzę, żebym tu była potrzebna.

Przyparła mnie do muru, a duma nie pozwoliła mi błagać ad misericordiam. Miała rację, że nie chciała zaniedbać swego warsztatu pracy, ale dlaczego w tydzień potem przyjęła zaproszenie do Bradbury? Napisała do mnie pokorny i potulny list, że przecież musi czuwać nad Amosem. Dzikus australijski zachowywał się naogół możliwie. Raz tylko wypalił biskupowi kazanie na temat polowania w sabat, a ciotce na temat krótkich rękawów, skrytykował nabożeństwa katedralne na korzyść ewangelicznych mityngów w Warraranga i pobił robotnika za to, że ten ostatni kopnął własnego psa.

Co tydzień dostawałem biuletyny o wyczynach Amosa. Nie! Dorota jest dzielną dziewczyną, sumienną i obowiązkową jak rzadko która z jej rówieśniczek.

Nie! Kocham ją jak rodzoną córkę, ale nie mogę kłamać przed sobą, że do niej tęsknię.

Nie! Nie do niej!

Od ucieczki Amosa i Garci upłynął miesiąc i nie dowiedziałem się niczego nowego o tej zagadkowej sprawie. Zniknięcie pięknego nicponia nie zwróciło niczyjej uwagi. Na Lazurowem Wybrzeżu żyje się z dnia na dzień i nigdy się nie pamięta tego, co było wczoraj. Szulerzy i hochsztaplerzy zjawiają się i znikają jak komety. Z moich znajomych nikt nie podejrzewał, żeby między zniknięciem Garci, a wyjazdem Amosa istniał jakiś związek. Paniom, dopytującym się, co się stało z moim interesującym siostrzeńcem, odpowiadałem:

— Chłopak mieszkał całe życie w Australji i nie odbył jeszcze konfirmacji. Jego wuj, biskup Bradbury, wezwał go w tej sprawie telegraficznie.

Wszystkie uwierzyły mniej lub więcej święcie, stosownie do swoich przekonań religijnych. Tylko jedna pani Blennerhasset pokręciła sceptycznie noskiem.

Ale najlepsze jest to, że moje cyniczne kłamstwo okazało się najprawdziwszą prawdą. Tom ochrzcił siostrzeńca od ręki, prawie zaraz po przyjeździe i w dwa tygodnie później konfirmował razem z dwiema setkami innych. Z tego można wywnioskować, że umie się brać do heretyków.

* * *

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego“, Lwów ul. Zimorowicza 15.